

DZISIAJ: Śmieiej sięgać po nowe • Gdzieś na Ukrainie • Nowe mieszkania w starych domach • Fantazja wyprzedza rzeczywistość

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 153 (10 620)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 7/8/9 lipca 1978

Wyd. A Cena 1 zł

P. Klimuk i M. Hermaszewski przybyli do Moskwy

L. Breżniew udekorował kosmonautów najwyższymi odznaczeniami radzieckimi

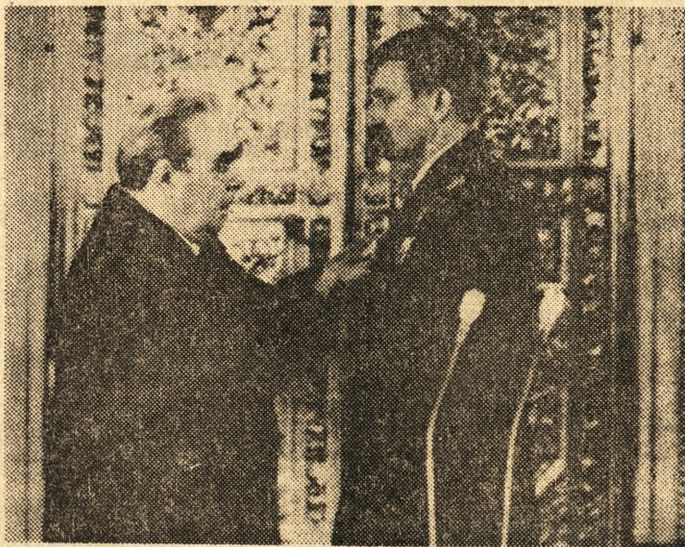
W czwartek w godzinach rannych na lotnisko położone w pobliżu Miasteczka Gwiezdnego, gdzie znajduje się centrum szkolenia kosmonautów przybyła z Bajkonuru międzynarodowa załoga statku kosmicznego „Sojuz-30” Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski.

Na lotnisku odbyło się serdeczne powitanie obu kosmonautów. Wśród witających znajdowały się małżonki bohaterów Kosmosu — Emilia Hermaszewska i Lilia Klimuk z dziećmi, kosmonauci — Bielegawoj, Szatalow, Jelisiejew i inni, a także delegacja społeczeństwa polskiego.

P. Klimuk złożył meldunek przewodniczącemu komisji państwowej o wykonaniu zadań przez załogę międzynarodową.

Z lotniska kosmonauci udali się do Miasteczka Gwiezdnego, gdzie odbył się wiec, w czasie którego przemawiali P. Klimuk i M. Hermaszewski, przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN prof. Jan Rychlewski, wybitny naukowiec radziecki, członek AN ZSRR Walentin Głusko, marszałek lotnictwa ZSRR Aleksander Jesimow.

Uczestnicy wiecu wystosowali list do KC KPZR i sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Pre-



Podczas dekoracji M. Hermaszewskiego. CAF — fot. — Zagożdźniński

zydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa.

Tego dnia sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew udekorował na Kremlu najwyższymi radzieckimi odznaczeniami państwowymi członków międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30”

— płk. Piotra Klimuka i mjr. Mirosława Hermaszewskiego, którzy dzień wcześniej wylądowali na Ziemi po osmiodniowym locie kosmicznym.

Sala Jekatierinowska Wielkiego Pałacu Kremłowskiego — godzina 12 czasu moskiewskiego. Rozpoczęła się uroczystość wręczenia międzynarodowego

„Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego”

Uczestnicy rajdu poznają historię WP

6 bm. uczestnicy XI centralnego rajdu ZSMP „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego” wzięli udział w wielu imprezach organizowanych pod hasłem „Historia i tradycja Ludowego Wojska Polskiego — szkoła patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania młodzieży”.

M. in. w Szczecinku odbył się konkurs poświęcony 35-leciu powstania Ludowego Wojska Polskiego. Oficerowie spotkali się z ekipami wojewódzkimi w miejscu ich biwakowania. W wielu spotkaniach wzięli też udział przedstawiciele Armii Radzieckiej. (PAP)

28 rocznica podpisania układu PRL — NRD w Zgorzelcu

W czwartek przypadała 28 rocznica podpisania w Zgorzelcu historycznego układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną, który akceptował w pełni istniejącą granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dokument ten, stanowiący zasadniczy przełom w historii stosunków polsko-niemieckich, stał się również jednym z fundamentów powojennego ładu na kontynencie europejskim.

Logicznym następstwem Układu Zgorzeleckiego było podpisanie w 1967 r. układu o przyjaźni i współpracy między obu krajami. W 10 lat później — w 1977 r. podczas oficjalnej wizyty w NRD delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka podpisany został — na okres 25 lat — układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który wyznaczył nowy etap w stosunkach między obu naszymi narodami. (PAP)

R. Frelek przebywał w Konińskim

Wczoraj w Górnicych Domu Kultury „Oskard” w Koninie odbyło się spotkanie sekretarza KC, kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszarda Freleka z aktywem politycznym województwa. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Egzekutywy KW PZPR w Koninie z I sekretarzem Tadeuszem Grabkiskim.

Ryszard Frelek poinformował zebranych o aktualnych kierunkach polityki zagranicznej Polski z uwzględnieniem pozycji naszego kraju na arenie politycznej świata. Mówca przedstawił również stosunki łączące nasz kraj z pozostałymi członkami wspólnoty socjalistycznej, a także krajami zachodnimi.

Po południu w towarzystwie Tadeusza Grabkiskiego, Ryszard Frelek przebywał w Fabryce Materiałów i WYROBÓW Ścieranych „Korund” w Kole zapoznając się z technologią produkcji i warunkami pracy załogi. (woj)

PRZEBIEG WYBORÓW SOŁTYSÓW ORAZ CZŁONKÓW TERENOWYCH KOMISJI DO SPRAW PRACY • ROLA SĄDOWNICTWA SPOŁECZNEGO W ZAPOBIEGANIU I ZWALCZANIU NARUSZEŃ PRAWA • POWOŁANIE 81 SĘDZIÓW I MIANOWANIE 9 PROKURATORÓW.

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła informację o przebiegu kampanii wyborczej i wynikach wyborów sołtysów i podsołtysów. Problemem, który skupiał w toku kampanii główną uwagę, była realizacja — w warunkach konkretnych wsi — wskazań II Krajowej Konferencji PZPR. W czasie zebrania wyborczych sprawom tym wiele uwagi poświęcono w sprawozdaniach ustępujących sołtysów.

Dyskusje na większości zebraniach były żywe, przepełnione troską i zaangażowaniem w sprawę poprawiania istniejących warunków życia i lepszych efektów gospodarowania. Występowano z interesującymi inicjatywami organizacyjnymi i gospodarczymi.

Rada Państwa rozpatrzyła także informację o przebiegu wyborów członków terenowych komisji do spraw pracy. Stwierdzono, że prezydium rad narodowych, które czuwały nad przebiegiem prac związanych z wyborami, dołożyły maksimum starań dla prawidłowego przebiegu wyborów, związanej z nimi oceny dotychczasowej pracy i wytyczenia

Ponadto Rada Państwa:

• powołała na stanowiska sędziów: 20 osób w sądach wojewódzkich, 2 osoby w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych i 59 osób w sądach rejonowych;

• mianowała 9 prokuratorów Prokuratury Generalnej;

• uwzględniła prośby 43 osób o nadanie obywatelstwa polskiego. (PAP)

Spotkanie z laureatami konkursu „Młoda myśl dla kraju”

Bogaty jest plon podsumowanej w tych dniach, 10-tej już edycji ogólnopolskiego konkursu na najbardziej użyteczną pracę dyplomową pod hasłem: „Młoda myśl dla kraju”. Celem konkursu, którego patronują: PAN, CRZZ, NOT, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, jest zachęcenie studentów do podejmowania w pracach dyplomowych tematów związanych z praktyką społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Z laureatami tegorocznego konkursu „Młoda myśl dla kraju” spotkał się 6 bm. człon-

nek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski. Spotkanie stało się okazją do zaprezentowania przez laureatów i organizatorów konkursu osiągnięć, doświadczeń i problemów związanych z upowszechnianiem nowoczesnej myśli technicznej, mobilizowaniem młodzieży studenckiej do aktywnego udziału w rozwoju kraju.

Zabierając głos w czasie spotkania Mieczysław Jagielski przekazał laureatom i organizatorom konkursu serdeczne gratulacje, podziękowania i życzenia od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i premiera — Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Polski ambasador u prezydenta RFN

6 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w RFN, Jan Chyliński, wręczył prezydentowi Republiki Federalnej Niemiec, Walterowi

Scheelowi, w jego siedzibie w Bonn, listy uwierzytelniające. Prezydent Walter Scheel przyjął następnie na audiencji ambasadora J. Chylińskiego.

Uznanie dla udziału Polski w misjach pokojowych ONZ

W br. mija 25 lat od włączenia polskich oficerów i żołnierzy do misji i operacji pokojowych ONZ. Szczególnie istotną rolę kontyngenty Ludowego Wojska Polskiego pełniły od 1973 r., wchodząc w skład sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie. Udział Polaków w tych operacjach jest obserwowany z zadowoleniem i satysfakcją w Sekretariacie ONZ. Świadczy o tym m. in. stwierdzenia sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

Przypomnieć należy, że 12 października 1977 roku w dniu Ludowego Wojska Polskiego K. Waldheim wystosował pismo z podziękowaniami do rządu PRL. Obecnie z okazji 25 rocznicy udziału LWP w misjach pokojowych, Kurt Waldheim przesłał kolejny list do władz PRL, wyrażający wielkie uznanie dla oficerów i żołnierzy LWP, pełniących służbę z najwyższą sprawnością, poświęceniem i odwagą. (PAP)

Referat A. Gromyki o międzynarodowych porozumieniach

Rada Najwyższa ZSRR zakończyła obrady

Rada Najwyższa ZSRR zakończyła w czwartek obrady. Uczestniczyli w niej Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni radzieccy przywódcy. Deputowani przyjęli szereg uchwał — jedną z nich aprobując politykę zagraniczną partii i rządu, kilka ustaw — m. in. o Radzie Ministrów, o wyborach do Rady Najwyższej, o zabezpieczeniu emerytalnym kółłożników oraz zatwierdził dekrety Prezydium Rady Najwyższej wydane po zakończeniu poprzedniej sesji.

Wystąpił minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Referat jego był poświęcony uzasadnieniu projektu ustawy o trybie zawierania, realizacji i wypowiedzania przez ZSRR międzynarodowych porozumień.

Poruszając problemy wzajem-

nych stosunków Wschód-Zachód mówca m. in. powiedział, że w ostatnich czasach puszczano w obieg wymysły o rzekomym „zagrożeniu radzieckim” o tym jakoby ZSRR usiłował naruszyć równowagę sił, która opiera się na określonym parytecie militarnym obu systemów światowych. Chociaż w kuluarach politycznych zachodni nierazko przyznają, iż równowaga jest utrzymywana i nienaruszana, niemniej jednak publicznie oszukują na ród. Za pomocą tego rodzaju całkowicie fałszywych zarzutów, wysuwanych pod adresem ZSRR, usiłują zahamować przebieg prowadzonych już od dłuższego czasu rozmów na temat niektórych problemów, w tym radziecko-amerykańskich — stwierdził minister spraw zagranicznych ZSRR. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Podniesienie bandery

6 bm. w Stoczni Szczecińskiej odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym polskim morskim promie pasażersko-samochodowym m/f „Pomerania”.

Nagrody dla OPRF

W czwartek, 6 bm. odbyła się w siedzibie ZG TPPR w Warszawie uroczystość wręczenia nagród laureatom współwzrostu, którego celem jest przybliżenie polskim widzom filmu radzieckiego. Zwycięzcami zostali: Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, Rzeszowie i Koszalinie. Miejscami od 4. do 6. podzieliły się OPRF w Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu.

Dobre wyniki skupu

Pomyślnymi wynikami skupu mleka zamknęły spółdzielnie mleczarskie pierwsze półrocze br. Mi-

mo niesprzyjających warunków wiosną tego roku, skupiono ogółem blisko 4,8 mld litrów „białego surowca”, czyli o 140 mln litrów więcej niż w tym samym czasie minionego roku.

Bez wiz wjazdowych

Jak poinformowała Agencja MTI, podczas wizyty ministra spraw zagranicznych WRL, F. Pui w Austrii podpisane zostało węgiersko-austriackie międzyrządowe porozumienie o zniesieniu wiz wjazdowych w ruchu osobowym między obu krajami. Porozumienie to wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1979 roku.

Dymisja E. Sarkisa?

Agencja AFP powołując się na radiostację falangi libańskiej pisze, że prezydent Libanu, E. Sarkis, zaproponował swą dymisję podczas posiedzenia z udziałem ministrów, które odbyło się w

czwartek rano w pałacu prezydenckim na przedmieściu Bejrutu.

Najemnicy w Nikaragui

Członkowie Frontu Wyzwolenia Narodowego Nikaragui im. Sandino ujawnili w Panamie, że w Nikaragui działają zagraniczni najemnicy, którzy są doradcami reżimu dyktatora A. Somozy i biorą udział w masowych represjach wobec przeciwników reżimu dyktatorskiego. Pewna liczba najemników — obywateli USA poniosła śmierć w walkach z partyzantami frontu w północnej części kraju.

Zmiana na stanowisku

Gen. I. Acheampong zrezygnował z funkcji szefa państwa ghańskiego na rzecz gen. W. F. Adufo, szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Ghany. Zmiana ta nastąpiła niespodziewanie i zaskoczyła koła polityczne zarówno w samej Ghanie jak i za granicą.

Wybory we Włoszech nadal bez rezultatów

W czwartek odbyła się kolejna, dwunasta tura wyborów prezydenta Włoch. Jak poprzednie, zakończyła się bez rezultatu. Od głosu wstrzymali się elektorzy chadeccy i socjalistyczni. Włoska Partia Komunistyczna nadal głosowała na swego kandydata Giorgio Amendolę, który otrzymał 355 głosów. (PAP)

Seria manewrów wojskowych NATO

Dowództwo NATO zamierza przeprowadzić pod koniec lata i na początku jesieni serię manewrów wojskowych wszystkich rodzajów sił zbrojnych, które trwać będą blisko trzy miesiące i obejmą obszar większości krajów Europy zachodniej. (PAP)

od GŁOSY

Poznaniacy nawykli do Międzynarodowych Targów potrafią sobie szczególnie łatwo wyobrazić rozmiary ekspozycji, zorganizowanej ostatnio w Wielkiej Brytanii. Oto w nieodległej od Londynu miejscowości odbyła się wystawa broni i wszelkiego typu sprzętu wojkowego, wytwarzanego przez brytyjski przemysł zbrojeniowy. Największą ekspozycją tego typu jaką widział świat (określenie amerykańskiej agencji prasowej Associated Press) zgromadziła ni mniej ni więcej tylko 10 tysięcy eksponatów!

W Aldershot można było oglądać i kupić wszystko, co potrzebne do prowadzenia współczesnej wojny: pokazano tam miniaturowe komputery, czołgi „Chieftain”, samoloty „Harrier”, przy czym potencjalnym na bywcom na pobliskim poligonie prezentowano pokazy oferowanego sprzętu.

A zainteresowanie „towarem” było niemałe. Pod londyńską wystawę oglądał wystawczyco najwięcej siedemdziesięciu krajów (według agencji AP — dwięćdziesięciu). Byli to przede wszystkim państwa i zbrojeniowi, państwa ze strefy szczytów napięcia, państwa latynoamerykańskie a także wojskowi z Chińskiej Republiki Ludowej.

Nie jest tajemnicą, iż Brytyjczycy borykają się od dłuższego czasu z trudnościami ekonomicznymi i wszelkimi siłami starają się zintensyfikować swój eksport. A że handel bronią przynosi im rocznie ponad 2 miliardy dolarów, stąd pomysł owej ekspozycji śmiercionośnego sprzętu. Zgodnie z dewizą pecunia non olet.

WP

Nowy etap współpracy polsko-radzieckiej

Trwałe podstawy socjalistycznej integracji gospodarczej

Nasze społeczeństwo jest zafascynowane wspólnym lotem radziecko-polskiej załogi w Kosmosie, będącym najbardziej spektakularnym przejawem owocnej i wszechstronnej współpracy obu krajów. Także na Ziemi zaszły ostatnio ważne wydarzenia we współdziałaniu Polski i ZSRR. Podjęte zostały nowe ustalenia dotyczące programów specjalizacji i kooperacji w różnych gałęziach produkcji. Na pierwszy plan wysuwa się m. in. współpraca przy zapoczątkowaniu produkcji statków i platform do poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu na szelfach mórz i oceanów. Wymagania technologiczne są tu niemal tak samo wysokie jak w technice kosmicznej.

Nowy etap we współpracy polsko-radzieckiej, przejście do głębszych i bardziej długookresowych powiązań przemysłowych i naukowo-technicznych, tworzących trwałą materialną strukturę socjalistycznej integracji gospodarczej, zapoczątkowany został podczas zeszłorocznego spotkania Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa na Krymie. W trakcie tego spotkania uzgodniono podjęcie prac nad opracowaniem generalnego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji do 1990 r., obejmującego rozwiązania systemowe oparte na podziale zadań i specjalizacji w pracach badawczo-rozwojowych, konstrukcyjnych oraz w sferze produkcji i obsługi technicznej.

Premierzy obu krajów, Piotr Jaroszewicz i Aleksiej Kosygin nakreślili podczas styczniowego spotkania w Moskwie konkretne kierunki rozwoju specjalizacji i kooperacji w przemyśle maszynowym. Wybrano 16 głównych tematów, z których jako najważniejsze uznano (obok wspomnianej już produkcji morskich platform naftowych) takie zagadnienia, jak przyspieszenie budowy elektrowni atomowych w krajach socjalistycznych i stworzenie

w związku z tym odpowiedniego potencjału produkcyjnego i właściwej organizacji jego wykorzystania.

Dużą wagę przywiązuje się też do rozwoju specjalizacji i kooperacji w produkcji ciągników rolniczych o mocy 150 KM wraz z towarzyszącymi maszynami. Istotnymi dziedzinami współpracy przemysłowej staną się także linie technologiczne i urządzenia dla przemysłu chemicznego i przetwórstwa ropy naftowej, ciężkie maszyny budowlane i drogowe, urządzenia dla hutnictwa i górnictwa, przemysł elektrotechniczny i kablów, ciężkie lokomotywy elektryczne, nowoczesne urządzenia dla młynów zbożowych. W zestaw 16 głównych tematów współpracy wchodzi także kompleksowa automatyzacja kolei.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, resorty gospodarcze obu krajów przygotowały projekty umów i porozumień o zakresie i zasadach współpracy w wybranych tematach. Projekty te są obecnie szerzej rozpatrywane i na podstawie tych opracowań, uzgadnianie są warunki i wielkości dostaw urządzeń i innych wyrobów, które będą produkowane na zasadach specjalizacji i kooperacji. Odbyły się liczne spotkania specjalistów z obu krajów a także rozmowy ministrów. Ustalono tryb dalszych prac nad przygotowaniem konkretnych propozycji i ujęciem ich w formę odpowiednich porozumień.

Pełny stan realizacji ustalonych podjętych podczas rozmów obu premierów w Moskwie oceniony zostanie podczas zbliżającego się XX posiedzenia międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, które odbędzie się w Warszawie.

TOMASZ WALAT

Strategia EWG

W czwartek rozpoczęły się w Bremie obrady Rady Europejskiej z udziałem szefów państw i rządów krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Porządek obrad przewiduje m. in. dyskusję nad strategią EWG w sprawach gospodarczych, monetarnych, energetycznych, socjalnych — przede wszystkim bezrobocia — i handlowych. (PAP)

U progu żniw

Sprzęt i ludzie w pogotowiu

Gdyby nie niepewna pogoda, w niektórych rejonach Wielkopolski można by już przystąpić do małych żniw. Spółdzielnie kółek rolniczych są w pełnej gotowości, sprzęt jest po przeglądach i remontach, przybyło także więcej maszyn. Ambicją mechanizatorów jest uczynić wszystko, by prace żniwne w tym roku były wykonane jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym. Programowi przeprowadzenia obecnej kampanii żniwnej były w głównej mierze poświęcone wczorajsze obrady plenarne Rady WZKR w Poznaniu.

W tym roku łączny areal do zbioru w województwie poznańskim wynosi 168 990 ha. SKR-y planują zebrać usługowo zboż i rzepak z 63 procent arealu, w tym kombajnami 35 procent. W ramach usług kompleksowych do zbioru jest 43 750 ha. Ogółem plan

usług w kampanii żniwnej ma pokryć w technicznych możliwościach jednostek usługowych kółek rolniczych, ale nie wszystkie SKR-y dysponują jednakową ilością sprzętu. W tych gminach, gdzie będzie go brakować, inne jednostki skierują swoją nadwyżkę maszyn. Z pomocą rolnikom indywidualnym pospieszą także PGR-y, które zobowiązały się skosić swoimi kombajnami 514 ha zboża, oraz spółdzielnie produkcyjne — 918 ha. Około 60 000 ha rolnicy skoszą własnym sprzętem, którego mają coraz więcej.

Z obliczeń wynika, że istnieje rezerwa maszyn, która będzie mogła być użyta w przypadku żniw utrudnionych. Nie przewiduje się w tym roku kłopotów z obsadą ciągników i kombajnów, przekształcono bowiem wiosną około 160 traktorystów i operatorów „Bizonów”. (zd)

Sprawcy ujęci w ciągu kilku godzin

Napał rabunkowy na pocztę w Gdańsku

5 bm. czterej młodzi mężczyźni dokonali napadu na urząd pocztowy w peryferyjnej dzielnicy Gdańska. Dziesięć postawa pracowników urzędu udaremniła jednak rabunek, bandyci, zbiedzili. W wyniku natychmiast podjętej akcji MO oraz dzięki pomocy społeczeństwa sprawcy w ciągu kilku godzin zostali ujęci.

Byli to, liczący po 18-19 lat pracownicy jednej z kopalń śląskich bawiący na urlopie na Wybrzeżu. Po kilku dniach skończyli im się pieniądze i postanowili dokonać napadu. W przeddzień dokonali rozpoznania terenu przyszłej akcji. 5 bm. około godz. 14 dwaj z nich, naciągający na twarze pończochy, wtargnęli do

pomieszczeń urzędu pocztowego i rzucili się na trójkę znajdujących się tam pracowników.

Energiczna postawa zajęła szefa kierownictwa urzędu Danuta Zajac, a za jej przykładem poszły pozostałe dwie osoby. Napastnicy zaczęli uciekać, a wraz z nimi pozostający na zewnątrz koleś.

Już o godzinie 14.05 rozpoczęła się bliska akcja MO. Cały teren pomiędzy Gdańskiem a Pruszcem oraz Kołobrzem i szosą warszawską został zablokowany. Po upływie pół godziny schwytano pierwszego przestępcę, a po kilku dalszych wszystkich znaleźli się w areszcie. (PAP)

Koncert premier w Kołobrzegu

6 bm. na 12 Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu odbyły się dwa koncerty piosenek premierowych. Znani wykonawcy m. in. Regina Pisarek, Katarzyna Sobczyk, Jacek Lech, Krzysztof Cwynar i Mieczysław Święciecki, zaprezentowali publiczności kołobrzesckiej kilkadziesiąt nowych utworów.

Sąd konkursowy Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu ocenił występy piosenkarzy - amatorów. „Złote pierścienie” i nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznano Elżbiecie Kuczyńskiej oraz Mirosławowi Ry-marzowi. (PAP)

L. Breżniew udekorował kosmonautów

Dokończenie ze str. 1

rodowej załodze „Sojuza-30” oznaczeń, nadanych kosmonautom dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Aktu dekoracji dokonuje Leonid Breżniew.

Dekret Rady Najwyższej ZSRR w sprawie nadania: Mirosławowi Hermaszewskiemu — tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, Orderu Lenina i Medalu „Złotej Gwiazdy”, a Piotrowi Klimukowi, dwukrotnemu Bohaterowi Związku Radzieckiego — Orderu Lenina — odczytuje sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Michaił Georgadze.

Obecny jest pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — Wasilij Kuźnecow.

Leonid Breżniew dekoruje najwyższymi radzieckimi odznaczeniami najpierw mjr. Mirosława Hermaszewskiego, następnie jego dowódcę w kosmicznym locie — płk. Piotra Klimuka.

PRZEMÓWIENIE
L. BREŻNIEWA

Wszyscy odczuwamy wielką radość, witając Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego, którzy dopiero co wrócili z Kosmosu. Przez kilka dni pracowali oni na orbicie razem z Władimirem Kowaloniem i Aleksandrem Iwanowiczem w stanie nieważkości, a przecież wkład, jaki wnieśli w badanie przestrzeni wokółziemskiej jest ważki. Chodzi tu o nader interesujące eksperymenty technologiczne, o badania w dziedzinie biologii, o uzyskanie cennych danych o Ziemi i o morzach i oceanach.

Z pewnością, w przyszłości loty w Kosmos staną się czymś zwykłym. Sądę, że nastąpi to w niezbyt odległej przyszłości. Jednakże dla pokoleń, którym dane jest wytyczać pierwsze trasy kosmiczne, każdy lot jest wielkim wydarzeniem, każdy lot pod wieloma względami jest krokiem w nieznaną. Wymaga to od uczestników tych lotów bezgranicznej odwagi, wielkiego kunsztu, silnej woli. Wszystkimi tymi cechami odznaczają się pionierzy Kosmosu.

Obecny lot jest znamienny pod jednym jeszcze względem. Sztafeta, którą pierwszy niósł nad naszą planetą Jurij Gagarin, teraz została już przejęta przez socjalistyczne załogi międzynarodowe. Znany całemu światu zespół orbitalny, stał się tym razem domem kosmicznym dla przedstawicieli Związku Radzieckiego i Polski Ludowej. Syn ojczyzny Kopernika przebywał w Kosmosie. Można być z tego dumnym.

Z każdym rokiem coraz bogatsze owoce przynoszą połączone wysiłki narodów krajów socjalistycznych w sprawach ziemskich. A teraz również w Kosmosie zgodna praca naszych kosmonautów daje znakomite wyniki, wzbogaca ludzkość o nową wiedzę i nowe odkrycia. Przed nami są nowe starty z udziałem obywateli innych krajów socjalistycznych.

Dzisiaj jednak składamy hołd Piotrowi Klimukowi i Mirosławowi Hermaszewskiemu. Za pomyślną realizację lotu kosmicznego oraz odwagę i bohaterstwo, których dał dowody, dwukrotnie Bohater

Związku Radzieckiego Piotr Klimuk został odznaczony Orderem Lenina, zaś pierwszemu polskiemu kosmonaucie Mirosławowi Hermaszewskiemu nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz udekorowano Orderem Lenina i Medalem „Złota Gwiazda”.

Serdecznie gratuluję wam, drodzy towarzysze. Życzę wam zdrowia, szczęścia, nowych czynów twórczych, sukcesów w waszej szlachetnej i pożytecznej pracy.

WYPowiedź

M. HERMASZEWSKIEGO

Przed chwilą zostałem wyróżniony najwyższymi odznaczeniami radzieckimi: Orderem Lenina i Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego. Jest to dla mnie wielki honor. Jednocześnie rozumiem, że odznaczenia te są wyrazem uznania dla wszystkich polskich żołnierzy, dla całego Ludowego Wojska Polskiego, które w bratnim sojuszu z czołową siłą Układu Warszawskiego Armii Radzieckiej i innymi zaprzysiężonymi armiami krajów socjalistycznych stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów.

Pozwólcie, że za to najwyższe wyróżnienie podziękuję po żołniersku, z całego serca.

Akt odznaczenia dla mnie, jako Polaka, żołnierza Ludowego Wojska Polskiego i komunisty, jest tym większym przeżyciem i zaszczytem, iż został on dokonany przez was, wielce szanowny towarzyszu sekretarzu generalny, towarzyszu marszałku Związku Radzieckiego.

W Polsce znany jest dobrze wasz chlubny udział w wielkiej misji wyzwolenczej Armii Radzieckiej, w wyzwoleniu naszego kraju. Wielkim szacunkiem cieszy się wasz historyczny wkład w powojną odbudowę oraz współczesny rozkwit bratniego nam Związku Radzieckiego.

Nasz naród widzi w was wielkiego przyjaciela budującego socjalizm Polski — niestrudzonego bojownika i budowniczego pokoju na całym świecie.

Cieszę się i szczerze tym, iż nasz radziecko-polski lot jest jeszcze jednym przykładem ucieleśnienia idei międzynarodowego sojuszu, jest skromnym wkładem do sprawy przyjaźni naszych narodów.

Niech mi też będzie wolno podczas tej uroczystości podziękować najserdeczniej wszystkim radzieckim przyjaciołom za ich wielki bezinteresowny trud, włożony w przygotowanie do mego lotu oraz w jego pomyślny przebieg. Lotnicy powiadają, że w każdym locie najważniejsze jest dobre lądowanie. A lądowanie na gościnnej ziemi radzieckiej było naprawdę znakomitą!

Radzieckiemu współtowarzyszowi lotu i dowódcy statku płk. Piotrowi Klimukowi przekazuję raz jeszcze moje żołnierskie uznanie, szacunek i podzięk.

W tym wielkim dla mnie dniu pragnę zapewnić was, towarzyszu sekretarzu generalny, że przyznane mi godności wysoce mnie zobowiązują do służby i pracy w duchu polsko-radzieckiej, braterskiej przyjaźni, w imię idei socjalizmu i pokoju, jak uczy nas to czynić — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny i jego I sekretarz — towarzysz Edward Gierek.

PAP

Rozstrzygnięcie konkursów SARP w Poznaniu

Koncepcje dla MTP w Strzeszynie i handlowego centrum Rataj

W Poznaniu rozstrzygnięto w czwartek, 6 bm. dwa otwarte, ogólnopolskie konkursy na koncepcje urbanistyczno-architektoniczne Międzynarodowych Targów Poznańskich w Strzeszynie oraz centrum handlowo-usługowego Rataj. Oba — na zlecenie Biura Planowania Przestrzennego — ogłosił Oddział Poznański Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Na konkurs, który dotyczył studium zagospodarowania przestrzennego MTP (na około 300 ha) w Strzeszynie między ulicami Koszalińską i Biskupińską, wpłynęło 14 prac z różnych ośrodków w kraju. Nagrodę uzyskała koncepcja opracowana przez zespół architektów: Jacek Michalski, Andrzej Pazdeł, Małgorzata Serwińska-Michalska i konstruktora dr. inż. Andrzeja Zórawskiego z Warszawy. Spośród pięciu równorzędnych wyróżnień jedno zdobyła praca architektów z Poznania:

Zygmunt Lutomski, Piotr Namysł i Andrzej Nowak.

Na drugi konkurs, w którym chodziło o uzyskanie koncepcji zabudowy przestrzennej ośrodka handlowo-usługowego dla całego nowego osiedla Rataje w Poznaniu (dla około 120 000 mieszkańców) nadesłano 22 prace. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały prace architektów z Warszawy: Przemysław Koszałski, Krzysztof Stapfa i Ryszarda Szczepnego oraz Witolda Orzechowskiego i Andrzeja Wójtowicza. Przyznano też pięć wyróżnień, w tym trzy pierwszorzędne i dwie — drugiego. Wśród tych ostatnich jedno zdobyła praca arch. arch. Hanny Kulczak-Misiak i Władysława Tułszki. Wnioskując z tego konkursu po służbę Biura Planowania Przestrzennego do etapowej realizacji zabudowy tego centralnego rejonu Rataj, położonego między ulicami Zamkowa, Kórnicka i trasą katowicką. (a)

Ostatnia droga C. Kończala

Na cmentarzu junikowskim odbył się 6 bm. pogrzeb długoletniego działacza robotniczego, partyjnego i związkowego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — Czesława Kończala.

W ostatniej drodze — obok najbliższej rodziny — towarzyszyli Zmarłemu: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Sztybel, sekretarz CRZZ: Irena Sroczynska i Jan Pawlak oraz członkowie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW Jerzym Zasada, reprezentanci wielkopolskich

zakładów pracy, związkowcy, towarzysze walki i pracy Towarzystwo oraz mieszkańcy Poznania.

W imieniu związkowców pożegnał Zmarłego Jan Pawlak, podkreślając jego wrażliwość i troskę o sprawy ludzi pracy. Patriotyzm w walce o wyzwolenie rodzinnego miasta oraz zasługi dla regionu wielkopolskiego, dokumentowane ofiarną pracą na odpowiednich stanowiskach partyjnych i związkowych przedstawił sekretarz KW PZPR Bogdan Waligórski.

Mogiłę pokryły wiązanki kwiatów. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostępcza red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-14

Telefony
DONOSZA

● U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Śniadeckich w Poznaniu wpadł w czwartek po południu w poślizg „Fiat” 126p i zderzył się z „Fiatem” 125p. 5 osób doznało ciężkich obrażeń.

● W Wągrowcu odniósł w czwartek ciężkie obrażenia 61-letni motorzysta, który jadąc w stanie nietrzeźwym stracił w pewnym momencie panowanie nad pojazdem i uderzył w słup oświetlenia. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 9 do 11 stopni, maksymalna od 17 do 19 stopni.

W czwartek o godz. 17 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 20 stopni, w Kaliszu 19 stopni, w Koninie 19 stopni, w Lesznie 18 stopni, w Pile 20 stopni; ciśnienie 749 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.



CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyslenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wsłoniła: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Śmielej sięgać po nowe

Partnerzy teoretycznie są zgodni: nauka — że przemysł winien śmielej wykorzystywać opracowane w laboratoriach nowe technologie, przemysł zaś — że rzeczą nauki jest dostarczanie oryginalnych, a więc lepszych i tańszych metod wytwarzania.

Wobec takiej jedynomyślności poglądów obydwu „stron” skonstatowanie kłopotów, z jakimi ciągle się borykamy, musi prowadzić do wniosku, że dla teraźniejszości i przyszłości kraju najbardziej istotne jest usprawnienie systemu wdrażania wyników prac badawczych do praktyki społeczno-gospodarczej. Gdyby bowiem nasza gospodarka posiadała większą zdolność „ssania” rezultatów badań naukowych i technicznych, a placówki naukowo-badawcze z odpowiednią siłą „tłoczyły” je do przedsiębiorstw, Polska z pewnością znacznie szybciej dorównałaby najbardziej rozwiniętym krajom świata. Na przeszkodzie stoi tu jednak zbyt często jeszcze spotykana niechęć do wszelkich innowacji oraz rozmaite utrudnienia natury prawnej, ekonomicznej, organizacyjnej i technicznej, uniemożliwiające pełne porozumienie nauki i praktyki.

Trzeba przede wszystkim uporządkować przepisy regulujące wdrażanie nowości technicznych. Brak spójności postanowień resortów z nadrzędnymi aktami prawnymi często uniemożliwia praktyczne wykorzystanie dobrych, sprawdzonych rozwiązań. Podobnie jak się to dzieje z kodeksem drogowym, przepisy dotyczące procesu wdrażania należy na bieżąco dostosowywać do zmieniających się warunków, upraszczać je i okresowo publikować te, które nadal obowiązują.

Prawdziwym antybodyem w zacieśnianiu współdziałania placówek naukowych z praktyką jest system oceny przedsiębiorstw. Dotyczy to szczególnie sytuacji, gdy wprowadzenie innowacji pozwala zaoszczędzić materiały, robociznę, paliwo i energię elektryczną, a więc w rezultacie obniżyć cenę modernizowanego wyrobu. Jeżeli przedsiębiorstwo nie ma możliwości znacznego zwiększenia produkcji, postęp techniczny i poprawa jakości wyrobów powodują obniżenie zysku czyli niewykonanie planu finansowego. Inny paradoks polega na tym, że zwiększenie produkcji w rezultacie zastosowania nowych rozwiązań automatycznie zwiększa zadania w następnych latach, chociaż możliwości przedsiębiorstwa nie rosną przecież w nieskończoność.

Wiąże się z tym również sprawa kooperacji. Unowocześnianie wyrobu finalnego staje się możliwe dzięki doskonaleniu półfabrykatów wytwarzanych przez kooperantów, którzy z tytułu podejmowania takiego wysiłku nie uzyskują jednak żadnych korzyści. Jest to sytuacja nie tylko nienormalna, ale po prostu szkodliwa. Doświadczenie uczy bowiem, że kiedy brakuje bodźców materialnych do podjęcia działalności innowacyjnych, brakuje także zainteresowania samą innowacją. Aby zachęcić przedsiębiorstwo do poszukiwania możliwości zwiększenia produkcji, obniżania pracochłonności i materiałochłonności, część uzyskiwanych oszczędności należałoby przeznaczać na potrzeby tego przedsiębiorstwa — na fundusz socjalny, nowe maszyny i urządzenia oraz na wprowadzanie kolejnych udoskonaleń.

Ustalając plany produkcyjne trzeba bardziej niż się to dzieje obecnie, wierzyć kierownikowi przedsiębiorstwa. Z pewnością zna ono lepiej od resortów i zjednoczeń możliwości techniczne swoich zakładów, kwalifikacje kadr, a nawet potrzeby odbiorców. Postulat ten dotyczy również zwiększenia uprawnień do sprzedaży licencji i szerszego w tej transakcji udziału twórców rozwiązań. Znamy oni najlepiej jego wartość i w rozmowach handlowych potrafią wskazać na te walory, które mają największy wpływ na cenę i warunki sprzedaży.

Dla eksportu polskiej myśli technicznej sprawą o znaczeniu zasadniczym są badania patentowe i ochrona wynalazków. Pierwszeństwo w praktycznym zastosowaniu trzeba zagwarantować dla rozwiązań krajowych, a na zakupienie licencji decydować dopiero się po dokładnym rozpoznaniu własnych możliwości konstrukcyjno-technologicznych.

Z obserwacji poczynionych przez pracowników POSTEOR-u można wysnuć inny jeszcze wniosek. Kierownictwo wielu instytucji i zakładów przemysłowych nie lubi opracowań, których autorami są pracownicy nauki i uczelni. Przyczyna jest dosyć oczywista: sporadyczne niepowodzenia w procesie wdrażania rezultatów prac badawczych pochodzących z instytutów uczelni wywołują niesprawiedliwe uogólnienia. Oczywiście: najłatwiej zarzucić opracowaniom naukowym, że są zbyt teoretyczne, że nie uwzględniają problemów technicznych. To prawda, że wiele nowości nie da się zastosować bez dodatkowych zabiegów adaptacyjnych. Jest to jednak sytuacja normalna. Trudności związane z przetłumaczeniem teoretycznych opracowań nauki na praktyczny język gospodarki są często dla tej ostatniej wygodnym parawanem. Przemysł chętnie wdraża nowości wtedy, gdy otrzymuje równocześnie dokładną instrukcję. Jeżeli zaś trzeba zmienić jakiś jej element, proponowane rozwiązanie bywa po prostu dyskwalifikowane. Ludzie — jak twierdzi profesor Jan Szczepański — niechętnie uczą się nowości. Innowacja jest bowiem zawsze początkiem długiego łańcucha zdarzeń, których skutki trudno przewidzieć.

Poszukiwanie twórczych rozwiązań problemów najważniejszych, zawartych w rządowych programach badawczych oraz zagadnień dotyczących własnego środowiska — uczelni, instytutu oraz zakładu jest dzisiaj obywatelską powinnością ludzi nauki i techniki. Sadzę, że zarówno dyskusja przed niedawnym plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego PZPR, które było poświęcone ujawnieniu słabości w działalności naukowej oraz w procesie wykorzystania jej wyników przez praktykę społeczno-gospodarczą, jak i przebieg tego partyjnego forum, a także podjęta uchwała przyczynia się do dalszego umocnienia roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

KRYSTIAN WITASZAK

dyrektor

Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu
Technicznego i Organizacyjnego POSTEOR
Oddział w Poznaniu

Treści związkowego działania

To dla pracujących kobiet

W Polsce lat siedemdziesiątych, urzeczywistniającej dynamiczny program przeobrażeń kraju, szczególnie znaczenia nabiera rola kobiet. W licznych bowiem przypadkach są one nie tylko równoprawnymi partnerami mężczyzn w życiu i pracy, ale spełniają też wiele dodatkowych, społecznie doniosłych funkcji: matki, żony, opiekunki, działaczki. Coraz częściej powierza się kobietom odpowiedzialne stanowiska w administracji i gospodarce, w coraz większej liczbie zakładów to one właśnie decydują o pomyślnej realizacji planów. Dlatego też w warunkach polskiej współczesności tak ważne jest zapewnienie kobietom stosownego do ich ambicji awansu społecznego-zawodowego i powszechniejsze włączanie ich do aktywnego działania we wszytkich dziedzinach życia. Najpierw jednak trzeba zapewnić kobietom lepsze warunki pracy i bytu, umożliwić im pełne i bezkonfliktowe spełnianie ich wielorakich obowiązków i życiowych posłannictwa. I w tym kierunku zmierzają decyzje partii i rządu.

Mimo jednak zupełnie wyraźnych i jednoznacznych gwarancji prawnych, zdarzają się jeszcze w praktyce przypadki pewnego dyskryminowania kobiet, zarówno przy przyjmowaniu do pracy, jak i ustalaniu wysokości płac. Owe praktyki są przeciwne socjalistycznej rzeczywistości i założeniom ogólnonarodowej polityki, preferującej zawodową aktywizację kobiet. Najczęściej jednak interweniują w takich sytuacjach z pozytywnym skutkiem organizacje związkowe.

Obecnie liczba kobiet pracujących stanowi (w odniesieniu do ogółu zatrudnionych w naszym kraju) ponad 42 procent; w Poznaniu natomiast zatrudnienie kobiet w jednostkach gospodarki uspołecznionej wzrosło w ciągu ubiegłego roku o prawie 3 000 i wyniosło około 195 000 (43 procent ogółu zatrudnionych). Przeprowadzona w latach

1975 — 78 w województwie po znańskim analiza potwierdziła dominującą rolę kobiet w takich resortach, jak: służba zdrowia i opieka społeczna, oświata i wychowanie, handel i spółdzielczość. Tendencje takie występują zresztą w całej Wielkopolsce. Nadto — coraz bardziej feminizują się też inne zawody. Jak zatem uczynić pracę kobietę lżejszą i bardziej efektywną, pamiętając przy tym, że oprócz obowiązków zawodowych i społecznych istnieje również dom, rodzina, dzieci?

Kierownictwa administracyjne i rady zakładowe duża wagę przywiązują do adaptacji w zespole nowo przyjmowanych pracowników. Jednym z istotnych czynników ułatwiających aklimatyzację w zakładzie jest systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet. W Poznaniu — udział kobiet z wyższym wykształceniem stale rośnie i wynosi obecnie prawie 9 procent, przy średniej krajowej 6,2; co piąta kobieta zatrudniona w województwie poznańskim posiada wykształcenie średnie. Jest to o tyle warte podkreślenia, że co trzecia kobieta pracująca jest mężatką, a więc poza pracą zawodową pełni funkcje matki i organizatorki życia rodzinnego. Zdobycie wykształcenia i podnoszenie kwalifikacji jest również sprawą zaspokajania osobistych ambicji kobiet, a że praca zawodowa i obowiązek rodzinne pochłaniają znaczną część dnia, przeto zadaniem organizacji związkowych i administracji zakładów jest zapewnienie kobietom najkorzystniejszych i najbardziej optymalnych warunków do pogłębiania zakresu wiedzy.

Niemniej ważnym zadaniem jest poprawa warunków pracy i socjalno-bytowych kobiet. Instancje związkowe i kierownictwa zakładów czynią wiele w tym zakresie. Na przykład w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwów i Psychicznie Chorych planuje się do roku 1980 zorganizowanie odpowiednich pomieszczeń rekreacyjnych dla około 60 kobiet; ZOZ Poznań — Stare Miasto przewiduje rozwiąza-

nie tego problemu, dla około 40 kobiet; w Chłodni Składowej w Poznaniu, z inicjatywy komisji kobiet pracujących, za planowano na rok bieżący specjalne pomieszczenia dla wypoczynku, a w Zakładach Spożywczych „Pegaz” powiększa się szatnia, umywalnie i łokale o charakterze socjalnym. Duże starania w zakresie poprawy warunków pracy kobiet podejmują też organizacje partyjne, związkowe i służby pracownicze w placówkach handlowych.

Związki zawodowe aktywnie uczestniczą również we wprowadzaniu w życie doniosłych decyzji partii i rządu, zmierzających do dalszej poprawy sytuacji materialnej kobiet i ich rodzin. Dotyczy to zwłaszcza takich ustaleń, jak realizacja podwyższonych zasiłków rodzinnych na dzieci i niepracującego małżonka oraz wypłacanie jednorazowego zasiłku z tytułu urodzenia dziecka w wysokości 2 000 złotych i innych świadczeń z tym związanych.

W całokształcie spraw dotyczących poprawy warunków pracy i życia kobiet i ich rodzin — na czołowym miejscu znajduje się problem mieszkania. Stanowi on przedmiot stałego zainteresowania WRZZ oraz rad zakładowych nie tylko województwa poznańskiego. Mimo że liczba oddawanych do użytku mieszkań systematycznie wzrasta, nadal nie jest ona wystarczająca. Istotne jest zwłaszcza zapewnienie mieszkań młodym małżeństwom.

Kolejnym, konkretnym wkładem WRZZ w poprawę warunków pracy i życia mieszkańców Poznania, a zwłaszcza kobiet, będzie podpisane w bieżącym roku porozumienie o współdziałaniu kierownictwa wojewódzkiej instancji związkowej z władzami miasta i województwa. Dokument ten pomoże w nawiązaniu ściślejszego niż do tej pory kontaktu zakładów z organizacjami związkowymi z poszczególnymi wydziałami administracji państwowej.

ZBYSZEK KRUSZONA

Wakacyjne lato

CAF — fot. — Mamot



Gdyby od jutra wszyscy palacze w Polsce porzucili swój nałóg — powiedział na spotkaniu z dziennikarzami prof. dr Tadeusz Koszarowski, dyrektor Instytutu Onkologii w Warszawie — to w ciągu roku liczba zachorowań na raka zmniejszyłaby się o 20 000. Gdyby kobiety po ukończeniu 25 lat chociaż raz w roku udawały się do kontrolnego, ginekologicznego badania — to liczba osób uchronionych przed rakiem wzrosłaby o kolejne 5 000 tysięcy, a zagrożenie śmiertelne z powodu raka szyjki macicy mogłoby w ogóle zniknąć. Gdyby jeszcze medycyna przemysłowa wyeliminowała występujące w produkcji zagrożenia rakotwórczymi czynnikami — nastąpiłoby dalsze wyraźne zmniejszenie liczby chorych.

Można by te warunki, opatrzone słowem „gdyby” mnożyć, przytaczać z różnych dziedzin życia. I robi się to właśnie ze szczególną dociekliwością w przypadku chorób nowotworowych. Szuka się w ten sposób różnych środków obrony. A program rządowy realizowany od pięciu lat precyzuje wiele przedsięwzięć profilaktycznych i leczniczych.

Problemem zasadniczym, wokół którego wszystko się skupia, jest to, aby w ciągu tych lat, które dzielą nas od roku 2000 podwoić liczbę osób wyleczonych z choroby nowotworowej. W

ten sposób uchronić je przed śmiertelnym zagrożeniem, cierpieniem — a społeczeństwu pokazać, że choroba nowotworowa nie zawsze jest nieuchronna.

Obecnie przezwyciężanie choroby i

oni stanowią podstawowe „sito” w wykrywaniu objawów choroby.

By wczesne stadia raka mogły być skutecznie i szybko leczone, niezbędne są — i to jest owa druga płaszczyzna — właściwe ku temu środki —

stoją magazyny i zabudowania gospodarcze. To pierwszy etap.

Z kolei rozpocznie się stawianie zespołu diagnostyczno-badawczego (Centrum będzie też prowadziło szeroko zakrojoną działalność naukową i dy-

Centrum Onkologii — oczekiwana inwestycja

Obrona przed nowotworem

przywracanie zdrowia (nie zaś tylko zalecenie) udaje się w 25 procentach. Jednak obserwuje się, a potwierdzają to medyczne statystyki i opinie specjalistów, że jeśli chorzy leczeni są dostatecznie wcześnie i w odpowiednich warunkach — w specjalistycznych placówkach onkologicznych, we właściwie wyposażonych szpitalach — to skuteczność terapii zwiększa się wydatnie.

Wnioski z tych spostrzeżeń każą zwalczanie chorób nowotworowych ustawić na dwu płaszczyznach. Po pierwsze — działania profilaktyczne: wzrost oświaty zdrowotnej, umiejętność poszukiwania symptomów choroby, unikanie czynników szkodliwych... I wyższy stopień — szkolenie lekarzy z placówek lecznictwa otwartego, by mogli

obiekty, wyposażone i dysponujące kadrą lekarską i pielęgniarską przygotowaną do zwalczania nowotworów, a posługiwania się w tym osiągnięciami nauki.

Dlatego też głównym przedsięwzięciem inwestycyjnym rządowego programu zwalczania chorób nowotworowych jest budowa Centrum Onkologicznego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie — Ursynowie. Szpital ten, który przyjmować będzie na leczenie równocześnie 500 osób, ma zapewnić im terapię przy pomocy wszystkich potrzebnych metod.

Trwa budowa. Z ziemi wylania się trzecia kondygnacja tak zwanego hotelu dla stanów lekkich (znajdzie się tam miejsce dla 100 chorych oraz słowne przychodnie). Na zapleczu pow-

daktyczną, 12-kondygnacyjnego budynku, który pomieszczy pracownice naukowe i przychodnie teleradioterapii i rehabilitacji. Następnym etapem będzie wybudowanie zespołu diagnostyczno-zabiegowego, gdzie rozlokowane zostaną przychodnie, sale operacyjne, rentgen, laboratoria i część gospodarcza.

Zakończeniem inwestycji, co nastąpić ma w roku 1983, będzie postawienie 11-piętrowego budynku — części klinicznej Centrum (obliczonej na około 670 łóżek).

Wraz z budową Centrum w stolicy, zgodnie z programem rządowym, tworzy się w całym kraju regionalne ośrodki onkologiczne. Powstają wszędzie tam, gdzie pracują akademie medyczne.

W Poznaniu Specjalistyczny Onkologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej powstał w oparciu o bogate doświadczenia Wojewódzkiego Ośrodka Onkologicznego. Placówka ta pełniąc funkcje jednostki regionalnej organizuje także leczenie onkologiczne w pięciu województwach. Główne działania koncentrują się w Poznaniu, zaś w poszczególnych województwach lekarze specjaliści przyjmują chorych w przychodniach oraz szkołę miejscowe kadry. Zmierzają do tego, by każde z województw miało własną poradnię wojewódzką.

W Poznaniu, który leczy swoich pacjentów przy pomocy rentgenów, bomb cezowej, dwóch bomb kobaltowych trwa rozbudowa i modernizacja działu radioterapii. Instaluje się urządzenie najnowocześniejsze — przyspieszacz liniowy. Po zakończeniu modernizacji tego działu, jak też i części ambulatoryjnej, poprawią się warunki leczenia chorych. Liczba łóżek szpitalnych nadal jednak będzie zbyt mała.

Poprawie sytuacji w onkologii poświęca się wiele uwagi. Angażuje się rzesze pracowników służby zdrowia i władze terenowe. Wynik z uwagi i troską śledzi społeczeństwo. Bo przecież by chronić się przed nowotworami trzeba siły i precyzji działań.

JOLANTA LENARTOWICZ

Dwugłos o podręcznikach dla pierwszoklasistów

Nie poprzestajemy na elementarzu

— W nadchodzącym roku szkolnym 550-tysięczna armia I-klasistów zainauguruje reformę oświaty narodowej. Jak wyposażony zostanie tornister tego siedmiolatka? — pytamy naczelnego redaktora Zakładu Wydawnictw Humanistycznych w WSiP — mgr Jerzego Zółkiewskiego.

— Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne przygotowały 16 pozycji. Z języka polskiego, jak w roku ubiegłym 2 elementarze do wyboru — Falskiego oraz Przyłubskich; z matematyki 2 wersje, również do wyboru — E. Puchalskich oraz Z. Cydzik. Poza tym przygotowano podręcznik do nowego przedmiotu — nauki o środowisku społeczno-przyrodniczym H. Gutowskiej, M. Lelonek oraz T. Wróbel. Prawdziwą dumą napawa wydany przez nas „Elementarz Muzyczny” A. Banasiewicz i E. Lipskiej — pierwszy w Europie a drugi po Japonii, w świecie; dalej — piosenka A. Liedke „Ćwicz razem z nami”, nie jest to podręcznik sensu stricto, ale poradnik, w którym proponuje się dzieciom różne rodzaje zabaw w różnych środowiskach i porach roku. Przygotowano już przeznaczone dla drugiego półrocza czytania poelementarza — I. Słojki „W szkole i na wakacjach” oraz J. Papuzińskiej „Umiemy czytać”. Dla niektórych przedmiotów (język polski i matematyka) załączono zeszyty ćwiczeń oraz przewodniki dla nauczycieli. W roku 1977 wydaliśmy dla uczniów klas pierwszych 3 miliony 200 000 podręczników i innych wydawnictw, zaś w roku 1978, dla zmniejszonej przecież liczby I-klasistów, na skutek zmian programowych, musimy wydać aż 6 milionów.

— Przyznam, że jestem trochę zaszokowana tą liczbą tytułów dla 7-latków.

— To tylko w pierwszej chwili brzmi tak „szokująco”. W gruncie rzeczy nauczyciel (no i uczeń) w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej będą używali nie dwóch jak dotychczas, lecz pięciu podręczników. Niektóre, jak elementarz i podręcznik matematyki są dublowane, inne — przeznaczone dla II semestru, zaś pozycja „Ćwicz razem z nami” jest raczej poradnikiem.

— Do tegorocznej I klasy przyjdą dzieci, które mają za sobą przygotowawczy rok nauki czytania i matematyki w przedszkolu. Czy podręczniki dla zreformowanej I klasy uwzględnią te ich umiejętności?

— Po jednym roku nie mamy jeszcze pewności, czy rzeczywiście wszystkie dzieci poznały owe 22 litery, których się miały nauczyć i dlatego, jak na razie, nie likwidujemy wstępnej części elementarza. Będzie ona sprawdzianem, czego dziecko się nauczyło, względnie nie nauczyło w przedszkolu.

— A jak będzie z terminami? Czy podręczniki trafią na czas nie tylko do rąk uczniów, ale i nauczycieli. Przecież to się chyba, żeby nauczyciele dostali je dużo wcześniej, żeby się mogli z nimi zapoznać.

— Wszystkie są już gotowe.

— A co z dystrybucją? Coś się zmieniło?

— Nic. Tak jak dotychczas, jedynymi dystrybutorami są „Dom Książki” i szkoły. Warto wiedzieć, że wszystkie tytuły wydrukowaliśmy z zapasem. Dla 550 000 uczniów każdy tytuł książki wyszedł w nakładzie ponad 600 000 egzemplarzy.

— Jakże są, zdaniem resortu oświaty, walory dydaktyczno-wychowawcze podręczników dla klas I zreformowanej 10-latk? — pytamy zastępcę dyrektora do spraw naukowo-badawczych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, dr. Henryka Boneckiego.

— Podręczniki były opracowywane przez wybitnych autorów w ścisłym oparciu o założenia i koncepcję programową nowej klasy I. Opracowywano je w licznych wariantach, recenzowano, dyskutowano, sprawdzono w 19 eksperymentalnych szkołach. W wyniku tej weryfikacji wprowadzono do nich uzupełnienia i poprawki. Spełniają one postulaty wynikające z ostatnich doświadczeń, które stwierdzają, że skutecznym narzędziem pracy z małymi dziećmi są takie podręczniki, które sterują samodzielną pracą ucznia, które stymulują jego proces myślowy. Nasze podręczniki dla klas I w całej pełni zadania te spełniają. Cieszą się one zresztą dużym uznaniem w świecie. W ubiegłym roku na przykład elementarz Falskiego zdobył w Lipsku II nagrodę. Nowy elementarz Przyłubskich „Litera” jest od 10 lat w użyciu i jak najlepiej zdał egzamin. W publikacji „Ćwicz razem z nami” pierwszoklasista znajdzie znacznie więcej ilustracji niż tekstu — będą to propozycje dla szkoły i domu, wywołujące aktywność fizyczną naszych najmłodszych uczniów. Książka ta cieszy się dużym zainteresowaniem nauczycieli i rodziców. Liczne są odgłosy zagraniczne, z których wynika, że koncepcja naszego podręcznika wychowania fizycznego interesuje wielu nauczycieli i organizatorów oświaty w ZSRR i innych krajach socjalistycznych oraz środowisk nauczycielskich poza krajami socjalistycznymi.

— Panie dyrektorze, zastanawiam się, czy tekstów ilustracji zawartych w podręczniku o środowisku społeczno-przyrodniczym nie można było zamieścić w elementarzach?

— Tak się tylko na pozór wydaje. Do rozwoju inteligencji dziecka potrzebne jest wielostronne poznanie rzeczywistości. Gdybyśmy poprzestali tylko na elementarzu, byłoby to w pewnym stopniu obniżeniem poziomu. Na przykład: w elementarzu pokazujemy psa, a obok piszemy „As”, w książce zaś o środowisku społeczno-przyrodniczym pokazujemy na obrazku nie tylko psa, ale jego najbliższe otoczenie. Uczeń nie poprzestanie tu na czysto werbalnym określeniu „pies”, ale ten obrazek skłoni go do szerszej wypowiedzi, a nawet do improwizowania. Do obrazka przedstawiającego na przykład kuchnię, dołączono szereg pytań w rodzaju „kto gotuje?”, „kto robi zakupy?”, „kto zmywa?”, „co się dzieje na kuchence?” — to zmusza dziecko do myślenia i do dłuższych wypowiedzi.

— Czy nauczyciele przygotowani są do nowego systemu pracy z uczniami klas I?

— Kierowane samokształcenie realizowane przez Instytut Szkolenia Nauczycieli obejmuje wszystkich nauczycieli, z wyjątkiem ostatnich magistrów, którzy mieli tę problematykę włączoną do studiów. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Mimo, że spotykamy się ze stroną niezupełnie zorientowanej części społeczeństwa z zarzutami, że rzekomo tak często reformujemy szkolnictwo, to warto przypomnieć, ostatnia reforma dokonana została w latach pięćdziesiątych.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Fantazja wyprzedza rzeczywistość

Już w starożytności człowiek marzył o kontaktach z pozaziemskimi światami i już wtedy na Księżyc, to najbliższe Ziemi ciało niebieskie, fantazja ludzka wysłała Ziemian. W 160 r. pojawiła się książka greckiego pisarza Lukiana z Samosaty — „Historia prawdziwa” o wyprawie na Lunę. Bohater dostał się na Srebrny Glob uniesiony trąbą powietrzną.

Przy pomocy sił nadprzyrodzonych zawędrował na Księżyc bohater wydanej w 1634 r. powieści „Sen”, której autorem był wybitny astronom niemiecki, jeden z twórców współczesnej astronomii, Johannes Kepler. Na latającym wozie napędzanym wielkimi rakietami prochowymi wyprawił w Kosmos swego bohatera pisarz francuski z XVII w. Cyrano de Bergerac w „Podróży na Księżyc”.

Przybywszy z innej planety sprowadził na Ziemię „medręz z Ferney”. Voltaire. Jedną z jego powiastek filozoficznych „Mikromegas” opowiada o przybyciu na Ziemię i rozmowach z jej mieszkańcami olbrzym z Syriusza.

Zarówno polska legenda o panu Twardowskim, który na kugie zawędrował na Księżyc, jak i powstające w ciągu stuleci utwory o wyprawach i kontaktach Ziemian z Kosmosem i jego mieszkańcami są wytworami ludzkiej wyobraźni.

Pisarzem, o którym się mówi, że nakreślił granice ludzkiej fantazji, poddał ją kontroli rozumu, jest wielki angielski humanista, autor, pisarz i filozof, uczeń „Utopii”, Tomasz Morus. Ale u źródła tak popularnej dzisiaj literatury fantastyki — naukowe, czy jak kto woli science fiction, stoją dwaj znakomici pisarze — Francuz, Jules Verne i Anglik, Herbert G. Wells. Oni wyznaczyli główne nurty tej literatury. Verne — poprowadził ją drogą fascynacji nieskończonymi perspektywami nowych osiągnięć nauki i techniki, Wells zaś — drogą obaw o społeczne konsekwencje żywiołowego ich rozwoju.

W jednej z powieści wielkiego cyklu „Niezwykłe podróże” J. Verne przedstawił wizję podróży kosmicznej. Czytając dziś jego książkę „Wokół Księżyca”, wydaną w 1865 r. trudno nie chylić czoła przed broczą przenikliwością tego pisarza. W ponad 100 lat z tej samej Florydy, z której wysyłał swoich bohaterów w fikcyjną podróż na Księżyc, opierając się na tych samych zasadach wykorzystania mechaniki niebieskiej, na których oparli się konstruktorzy pojazdów kosmicznych, wyruszyli pierwsze załogowe wyprawy księżycowe, symbolicznie potwierdzając pałatrnat Verne'a nad jednym z najdonioślejszych kroków ludzkości w Nieznane.

Najdoskonalszym wyrazem wellswskich obaw o przyszłość ludzkości w jej pędzie do pokonywania niepokonanego i poznania nieznanego jest głośna fantastyczno-naukowa powieść „Wojna światów”. Stanisław Lem w przedmowie do kolejnego polskiego jej wydania pisał: „Tysiące autorów atakowało po Wellsie temat, którego on był pierwowodkrywcą — starcia ludzkości z pozaziemską cywilizacją — i oto, po tłu dziesiątkach lat, książka ta nadal unosi się nad mrowiem science fiction jak szczyt, tylko raz jeden osiągnięty”.

Polska literatura fantastyczna oparta na racjonalistycznych przesłankach ma znakomitego antenata. Jest nim najwybit-

wieku. Dzieło temu, zwłaszcza pierwszej jego części, historia literatury przyznała wysoką rangę. Połączył w nim Żuławski fantastykę z refleksyjną o powieścią o tragizmie ludzkim.

Obok Żuławskiego do prekursorów polskiej „fantastyki astronautycznej” należy Władysław Umiński, autor kilkunastu powieści przygodowych, popularno-naukowych i fantastyczno-naukowych, które zyskały mu miano „polskiego Verne'a”. Podobnie jak Verne dostarczał Umiński „przyszłość za horyzontem”, a wyobraźnia podsuwała mu wizje dalszego postępu nauki i techniki, prowadzącego ludzkość „W nieznanie światy”. Taki właśnie tytuł nośna pierwotnie astronomiczna powieść Umińskiego „Na inną planetę”, w której skontaktował mieszkańców Ziemi z mieszkańcami Marsa.

Obaj polscy pionierzy science fiction mają współczesnego znakomitego kontynuatora. Stanisław Lem wprowadził polską fantastykę naukową do literatury światowej jest uznawany za jednego z najwybitniejszych twórców tego gatunku i najeźdźcę tłumaczonym na języki obce pisarzem polskim. Światło wyrozmogło przyniosło mu takie powieści i opowiadania, jak „Astronauta”, „Obłok Magellana”, „Solaris”, „Opowieści o piśmie Pirxie”, „Niezwyciężony”, „Powrót z gwiazd”, „Dzienniki gwiazdowe”. Radziecki kosmonauta Herman Titow powiedział o książkach Lema, że „od krywania przed czytelnikiem NIEZNANE — to, co może się zdarzyć jutro lub nie, zdarzyć się nigdy. Jego książki — uczą myśleć głębiej, zmuszają czytelnika do zastanowienia się nad złożonością przyrody i historii człowieka”.

Stanisław Lem nie jest już jedynym w polskiej literaturze współczesnej twórcą gatunku science fiction. Pojawiła się plejada uzdolnionych autorów. Ich nowele, opowiadania, powieści wiodą nas w nieznaną rejony kosmosu, na niezbadane planety, w inne Galaktyki, prowadzą przez międzygwiazdne szlaki, sprowadzają na Ziemię przybyszów z innych światów. Jedni — jak Verne — zafascynowani ogromnymi możliwościami współczesnej nauki i techniki, inni — jak Wells — obawiający się konsekwencji tych możliwości.

Przez wieki fantazja prowadziła ludzkość w krainę baśni, wspaniałą i nieosiągalną. Nasze stulecie stworzyło rzeczywistość, o jakiej nie marzyli najwięksi fantaci.

P. P.

Opowieść o flisakach znad Drawy

Zapomniany bindug czar

— Albo to kto dziś wie, co to takiego binduga? Kiedyś wiedziało każde dziecko na trasie naszych spławów. Wiele nas było, a zawód flisaka cieszył się dużym uznaniem. A teraz, jak my odejdziemy, skończy się flisacki ród...

Tak mówią ostatni trzej flisacy w dorzeczu Odry, Warzy i Noteci. Jest jeszcze czwarty, ale nie pracuje, bo zmagała go choroba i wybiera się na zasłużony odpoczynek. To retman Henryk Rychlik legitymujący się najdłuższym, bo 37-letnim stażem pracy. Pozostali to flisacy Józef Nieradka i Feliks Rychlik (młodszy brat Henryka), którym przewodzi retman Czesław Musiał.

Opowieść o flisakach znad Drawy należy rozpocząć od wyjaśnienia takich terminów jak: binduga, flisak, retman. Binduga (spotyka się też czasem określenie żargonowe „blinduga”) to miejsce pracy flisaka. Składa się na nie plac składowy, umocniony brzeg rzeki, system pali cumowniczych i kierunkowych wbitych w dno rzeki. Tu wiąże się przed spławem tablice z pni i tratwy. Flisak — to określenie zawodu pochodzące od flisowania, czyli spławiania drewna wodą. Retman — to staropolskie, oryginalne określenie kierownika (brygadzysty) grupy flisaków. Retman posiada także specjalny patent uprawniający go do spławiania drewna po określonych rzekach i wodach.

Ostatni Mohikanie flisackiego rodu pracują na bindudze nad bystrym nurtem Drawy. Jest to jedno z nielicznych w naszym kraju miejsc, gdzie spotkać można jeszcze flisaków.

— Transport drewna wodą to najtańszy, znany od wieków, sposób dostarczania pni do nadrzecznych tartaków. Były czasy, gdy spławialiśmy tratwy aż do portu w Szczecinie, a na bindugach pracowali kilkadziesiąt flisaków — stwierdza retman Czesław Musiał, posiadający retmański patent numer 1 wydany przez Ministerstwo Komunikacji.

O tym, że również obecnie spław drewna wodą jest najtańszym sposobem transportu, wiedzą najlepiej „księżkowi”. Twierdzenie flisaków, że spław jest co najmniej trzykrotnie tańszy od powszechnie już stosowanego transportu samochodowego, uznają również specjaliści z Nadleśnictwa Głusko. Na ich bowiem terenie pracują ostatni w tym rejonie kraju flisacy. Tu w lasach nad bystrym nurtem Drawy tętniło życie wiele bindug, a pnie dostarczano do licznych nadrzecznych tartaków.

Obecnie ostał się tylko tartak w Santoku koło Gorzowa Wielkopolskiego, w miejscu gdzie Notec wпада do Drawy. Z bindugi nad Drawą spław odbywa się na odcinku 80 kilometrów. Aby dostarczyć do tego samego tartaku drewno drogą lądową (transportem samochodowym), trzeba pokonać znacznie dłuższy odcinek drogi, angażując drogę sprzęt.

Rachunek ekonomiczny, zdawałoby się, jest bardzo prosty. Życie dyktuje jednak inne, twarde warunki. Doświadczenia tego również flisacy wypierani przez technikę. Z 20 000 metrów sześciennych drewna, które kiedyś w ciągu roku spławiali, zostało im zaledwie 3 500. Flisacy zdają się być spracowani z tego, że być może, jest to ich ostatni sezon...

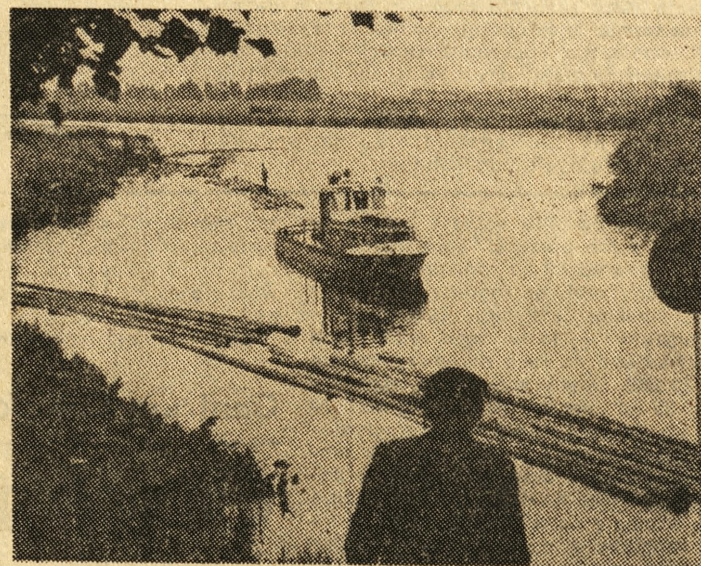
— Problem tkwi — stwierdza zastępca nadleśniczego inż. Tadeusz Kohut — w tartakach, które nie są zainteresowane przyjmowaniem pni w tratwach na wodzie. Brak bowiem ludzi i odpowiedniego sprzętu. Uważają, że łatwiej przyjąć drewno z samochodów podjeżdżających bezpośrednio na plac składowy. To przesądza o dalszym

losie flisaków. Mimo niezaprzeczalnych walorów ekonomicznych oraz innych, jak np. doskonała, naturalna wodna konserwacja drewna przed szkodnikami, zawód ten musi niechybnie zaniknąć.

Brzmi to jak wyrok. Taką jednak ewentualność flisacy znad Drawy przewidywali od dawna. Pogodzili się częściowo z tym retmani Henryk Rychlik i Czesław Musiał oraz flisak Józef Nieradka, którzy od ponad trzydziestu z górą lat wykonują tę trudną pracę. Po prostu — odchodzą na emeryturę. Zostanie jeden Feliks Rychlik. Ostatni!

Trudno się w tej sytuacji dziwić, że flisacy nie są skory do rozmowy, wspomnień. Pracują również w milczeniu. Przyglądam się ich pracy cały dzień.

Niemilosie grzało słońce. Takich dni w ciągu sezonu jest wiele. Nie brak jednak burz i ślóg. Wszystko jest możliwe, gdy się pracuje na wolnym powietrzu. Spław rozpoczyna się zwykle w kwietniu i trwa do późnej jesieni. Praca na bindudze jest bardzo ciężka: potężne wnie na plac składowy, wymierzone przez retmana staczane są



„Przyglądałem się ich pracy cały dzień...”

CAF — fot. Moroz

do wody. Tęczenie odbywa się ręcznie. Pnie podprowadzane bosakami są formowane i zbierane w tzw. tablicę. Każdy z pni odpowiednio dopasowuje się tak, aby po zbiciu tablica stanowiła jedną wspólną całość. Następnie kilka tablic wiąże się w tratwę i następuje spław w dół rzeki do bindugi pośredniej, skąd tratwy spławia się do tartaku w Santoku.

Odcinek między tymi bindugami jest niewielki, zaledwie kilka kilometrów, ale najtrudniejszy na całym szlaku. Wie-

dzie malowniczymi meandrami krystalicznie czystej Drawy. Piękne przełomy, ostre zakręty, lasy, dzikie ptactwo, ryby widoczne gołym okiem...

Flisacy znają tu każdy niebezpieczny zakręt, wir, drzewo, krzak, liczące dla innych niedostrzegalne szczegóły. Wykorzystują tę wiedzę wspaniale. Często bowiem umiejętności flisaków wystawiane są na niebezpieczną próbę. Tylko wielkie doświadczenie,

Od „Lalki” po „Historię zwierząt”

Panoramyczny repertuar telewizyjnego kina

Naczelna Redakcja Programów Filmowych Telewizji Polskiej zapowiada nowe seriale i interesujące filmy „pojedyncze”. Repertuar „największego kina” w Polsce na najbliższe miesiące przedstawia się ciekawie i powinien usatysfakcjonować różnorodnie gusty. Większość sygnalizowanych pozycji zagranicznych została już zakupiona, pozostałe znajdują się w końcowej fazie pertraktacji handlowych.

Po „Nocach i dniach” oraz „Ziemii obiecanej”, za kilka tygodni będziemy oglądać kolejny serial rodzimej produkcji — „Lalkę” reżyserii Ryszarda Bera. Ekranizacja popularnej powieści Bolesława Prusa składa się z 13 odcinków i została zrealizowana na taśmie kolorowej. Wokulskiego gra Jerzy Kamas, Izabellę Łęcką — Małgorzata Braunek, a w postać „starego subiekta”, Ignacego Rzeckiego, wcielił się Bronisław Pawlik.

Dobiega końca emisja „Rodziny Palliserów” i z salonów Londynu przenosimy się do pałaców Prowansji. W ciągu 13 tygodni, co niedzielę, w serialu „Panie na Magadorze”, śledzić będziemy losy zubożałych arystokratów francus-

kich. Akcja filmu, zrealizowanego przez reż. Roberta Mazyera według powieści Elizabeth Barbier, toczy się w drugiej połowie ubiegłego i pierwszego ćwierćwiecza obecnego stulecia. W głównych rolach występują znane aktorki: Marie-Josée Nat, Marie-France Pisier i Rene Faure.

Czołowy przedstawiciel starszego pokolenia twórców radzieckich, Siergiej Gierasimow, jest autorem 5-odcinkowego filmu nakręconego wg powieści Stendhala „Czerwone i czarne”. Będzie to druga przeróbka filmowa tego dzieła, prezentowana w Polsce w ostatnim 20-leciu, po wyświetlaniu w kinach filmie Clau de Autant-Lary z Gerardem Philipe'em i Danielle Darrieux. Film Lary zostanie przypomniany w cyklu poświęconym Gerardowi Philipe'owi, w którym obejrzymy również tak świetne dzieła, jak „Pustelnia Parmeńska” i „Wielkie manewry”.

Inny serial francuski — to złożona z 6 odcinków ekranizacja powieści Honoriusza Balzaka „Blaski i cienie życia kurtyzany”, reżyserii Maurice Czaneuve'a. Miłośników prozy Michała Bułhakowa u-

cieszy z pewnością zapowiedź emisji radzieckiego serialu opartego na powieści „Dni Turbinów”. Inny serial radziecki, o współczesnej tematyce obyczajowej, nosi tytuł „Zwyczajny miesiąc” (reż. I. Chamzajewa).

W „Kinie nocnym” czeka nas w lipcu m. in. interesujący film radziecki z życia fizyków-atomistów pt. „Wybór celu”, reż. Igora Talankina z Sergiuszem Bondarczukim w roli Igora Kurczatowa oraz 2-głosne pozycje amerykańskie: antynuklearowy „Wyrok w Norymberdze”, reż. Stanleya Kramera z Marieną Dietrich, Spencerem Tracy i Burtiem Lancasterem oraz „Ostatni kowboj” reż. Davida Millera z Kirkiem Douglasem w roli tytułowej. Inne ciekawsze pozycje fabularne w najbliższych tygodniach, to dramat obyczajowy produkcji bułgarskiej „Chirurgi” reż. Iriny Aktaczewej, doskonała komedia czeskoślowska „Na skraju lasu”, reżyserii Jirżiego Menzla i jeden z nieznanych dotychczas w Polsce filmów z Brigitte Bardot „Bulwar ru-

mu”. W końcowym stadium pertraktacji znajduje się umowa

w sprawie zakupu głośnego serialu, który przed rokiem bułwersował Stany Zjednoczone — „Korzenie”, ukazującego rozwój czarnych mieszkańców Ameryki, historię niewolnictwa i trudne dzieje emancypacji ludności murzyńskiej. Film ten oparty na powieści Alexa Healeya, reżyserował Martin Chomsky. Inne sygnalizowane seriale, to „Pogoda dla bogaczy” wg powieści Irvina Shaw'a, reż. Davida Greena i Bortii Sagala, „Ja, Klau-diusz” według Roberta Gravesa; zrealizowana w koprodukcji francusko-węgierskiej, kolejna, tym razem 6-odcinkowa, adaptacja „Kuriera carskiego”, telewizyjna 9-odcinkowa przeróbka „Jana Krzysztofa” Romain Rollanda, 6-odcinkowy muzyczny film francuski „Życie Offenbacha” oraz angielski serial kryminalny „Charlie's Angels”. W tym ostatnim udołniony detektyw ściga przestępców, korzystając z pomocy trzech uroczych asystentek.

Bardzo interesująco zapowiada się 26-odcinkowy serial francuski „Historia zwierząt”, nakręcony przez wybitnego dokumentalistę Federica Rossifa. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

KONKURS LITERACKI

W związku z sześćdziesięcioleciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 80 rocznicą Powstania Wielkopolskiego ogłoszono otwarty dla wszystkich konkurs literacki na powieść lub tom opowiadań o tematyce współczesnej. Organizatorzy — Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Związek Literatów Polskich, Wydawnictwo Poznańskie, „Gazeta Zachodnia” i Polskie Radio — oczekują utworów (minimalna objętość prac około 150 stron znormalizowanego maszynopisu) odzwierciedlających doświadczenia narodu polskiego, tradycje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, tradycje rewolucyjne, problemy związane z życiem społecznym, politycznym i kulturalnym Polski oraz socjalistycznymi przeobrażeniami naszego kraju. Konkurs trwa do 15 września 1978 r. (kos)

WYSTAWA PTF W BULGARI

Ekspozycja „Salon Jesienny 77”, członków Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego odwiedziła szereg ośrodków w kraju. Niedawno zestaw fotografii powrócił do Poznania. Przygotowana z niego wystawa, a także z fototeleki PTF, specjalna wystawa, która ma być ekspozycją w sierpniu w Bułgarii. Z inicjatywą wystąpił Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego. (C)

stała uwaga i znajomość nurtu rzeki gwarantują, że trawa nie ulegnie zniszczeniu.

— Bywa tak, że czasem moment nieuwagi powoduje rozerwanie się trawy, a pnie bezwładnie spływają z nurtem, niwecząc nasz trud — komentuje retnan Czesław Musiał. — Ryzyko jest charakterystyczną cechą zawodu flisaka. Na wodzie czujemy smak i wielki romantyzm naszego, niestety, zapomnianego zawodu. Najciekawsze są spływy nocą, przy pełni księżyca. Kiedyś flisacy nieśli z nurtem ręk romantyczne, pełne liryzmu pieśni, do których tęskniły dziewczęta z nabrzeży i wsi i miast. Dziś nie ma kto śpiewać. Pamiętała to śpiewanie tylko starzy flisacy: Jan Wyrwa z Drawska, Bernard Musiał z Krzyża i garstka innych. Wszystko idzie jednak w zapomnienie...

Piosenki „Ten nasz kraj najpiękniejszy” niestety, nie usłyszałem. Pamiętam ją, gdy jako maly chłopiec, nad Notecią, biegalem z innymi podziwiać sznur pływających traw. Wtedy jeszcze świat flisaków z okolic Drawska i Krzyża był barwny i ciekawy. Dziś pozostał tylko dawny wspomnień czar.

Żal, że flisacy nikną z przepięknego polskiego krajobrazu. Czy nie da się niczego z bogatych tradycji flisackich rodów uratować?

WŁADYSŁAW WRZASK

Pośród nowych tomików Czytelnikowskiej serii „Nike” na czoło wysuwałby zestaw opowiadań urugwajskiego pisarza starszego pokolenia Juana Carlosa Onetti — „Historia kawalera z różą i ciężarnej dziewczyny z Liliputu”. Autor wyróżnia się pośród twórców iberoamerykańskich największym zbliżeniem do nurtu europejskiego, zwłaszcza w kategoriach psychologicznych. Niemniej w tych opowiadaniach równie silnie widać lokalny koloryt, zarówno w płaszczyźnie tematycznej,

Edyty Sicińskiej), to nader ciekawie skomponowana autobiografia, niż wspomnień wyznaczonych nie chronologią, ale siłą odczuwania, przeżyć, refleksji i wzruszeń. One wyznaczają w tej poetyckiej książce wagę spraw najważniejszych dla autorki, dla jej czasów, miejsc i ludzi, z którymi ją los stykał. Nie jest to lektura na jeden wieczór. W kilkuset impresjach, niekiedy bardzo misternych miniaturach, kryje się tyle wiedzy, i doświadczeń, że można smakować tutaj każdy fragment powoli, od-

cych się aż do kaleczenia porwanego, z drugiej zaś jedno go z najbogatszych ludzi świata, przez długie tygodnie wstrzymującego się przed udzieleniem okupu, co miało być wyrazem swoistej kapitalistycznej moralności. I właśnie to podłoże kategorii moralnych spraw, iż utwór przestaje być wyłącznie historią paskudnej ofery, ale staje się kryterium oceny obowiązujących w pewnych kręgach wartości etycznych.

Czingiz Ajmatow, pisarz kirgiski, należy do najbar-

Z książką na ty

Refleksja i uczucie

w swoim zespole, w rodzinnych krajozrazach, w pojęciach krajozrazach, jak i w kategoriach określania człowieka. Wszystkie utwory tomu powiązane są miejscem akcji, rozgrywającej się w małej miejscowości urugwajskiej Santa Maria, ze swoistą atmosferą społeczną, z uwagami w tradycjach i nawykach, z własnym osądem spraw ludzkich. Onetti go fascynują postawy ludzkie w wydarzeniach pozornie błażych, nie wyróżniających się szczególną dramatyką, ale zarazem wpływających w sposób zasadniczy na postawy i reakcje przeżywających je ludzi. Jest to świetny sondaż psychologiczny, zadowalający się, znaczący, dyskretny, ale zarazem osadzający człowieka w jednoznaczny konkrety. Przez cały tomik snuje się nuta cichej melancholii, spowijanej w liryczną otoczkę, której podkreśleniem, mocniejszym uwypukleniem są wstawki silnie realistyczne, jakby dla przeciwwagi.

Człowiek w swoich postawach wobec czołowych zagadnień życia, jak miłość i śmierć, macierzyństwo i cierpienie, odzwierciedla własnej godności i pełne rezygnacji lichorostwo — jest przedmiotem zainteresowań znakomitej (1901—1974) pisarki zachodniomexykańskiej, znanej w Polsce szczególnie z tomu eseistycznego „Most św. Anioła”, Marii Luise Kaschnitz. Ogłoszona na krótko przed śmiercią autorki książka jest jakby wyrazem odczucia zbliżającego się końca i typową dla człowieka, a zwłaszcza twórcy potrzebą dokonania pewnych podsumowań. „Miejsca” (przekład

najdwyżej pokrewieństwo we własnych przeżyciach, szuka odpowiedzi na te same dręczące czytelnika pytania. Los zezwolił autorce na poznanie świata, wszystkich chyba kontynentów, wielkich stolic i małych, zagubionych po świecie skupisk. Starożytność nakłada się na współczesność, oszczędny ale przez to tym bardziej urokliwy opis krajozrazu sąsiaduje z zadumą nad cechami ludzkiej istoty.

W świetnym (jak zawsze) przekładzie Tadeusza Olszanskiego, ukazała się wydana w 1975, na dwa lata przed śmiercią powieści szeroko znanego w Polsce najwybitniejszego pisarza węgierskiego Tibora Déry — „Jedno-uchy”. Może tutaj zdumiewać żywioła reakcja sędziwego w trakcie pisanie tego utworu pisarza (urodził się Déry w 1894 roku) na współczesne wydarzenia i zdolności wyścigania z nich szerszych, uogólniających wniosków. Tem powieści jest głośna afera z porwaniem wnuka multimilionera Paula Getty'ego, gdzie w pozornie luźnej narracji, zgodnej z autentycznymi wydarzeniami, autor zawiera również swój bardzo dyskretny komentarz. Doskonałe wycucie nerwu dramatycznego, niezależnie od samych dostatecznie już dramatycznych wydarzeń, sprawia, iż utwór czyta się z zainteresowaniem, ale zarazem z całą nawałą pojawiających się myśli już nie nad losami George'a Hamiltona, ale nad obliczem moralnym współczesnego świata. Przykład zresztą wybrał Déry wyjątkowo jaskrawy, bo o to z jednej strony bandytów-szantażystów, posuwają-

dzie u nas popularnych autorów radzieckich. Tym razem poza wcześniej prezentowaną serią z „Nike”, też w „Czytelniku” ukazała się piękna jego opowieść pt. „Zurawie przyleciały wcześniej...” (przekład Marii Okołów-Podhorskiej), sięgającą do czasów wojny i przeżyć kilkusetletniego chłopca, który wraz z rówieśnikami musiał podjąć odpowiedzialność i pracę za tych, którzy odeszli na front i jakże często tam ginęli, a o czym powiadał miaty te czy owe rodziny łokoniczne powiadomienia o bohaterskiej śmierci. Daleki, niełatwy do życia w zmienności klimatycznej kraj, pomruki dalekiej, ale jakże silnie uderzającej w daleką osadę zawieruchy wojennej, praca, nauka i pierwsze młodzieńcze uczucia. Ajmatow umie ukazać swe rozkochanie w rodzinnej wsi, w jej krajozrazie, doskonale też pojmuje psychikę szybko dojrzewających wyrostków, których życie wcale nie pieści. W opisach krajozrazu, w całym sercem przekazywanym ukończeniu koni, w lirycznej często zadumie, pisarz umie przybliżyć bohatera czytelnikowi, zadzierzgnąć pomiędzy nimi serdeczną więź. A już szczególnie ujmuje maestra i subtelność pisarskiego wyuczucia przy opisie rodzajej się, nieśmiały, bardzo młodzieńczej i przez to pięknej miłości między bohaterem i piękną dziewczyną. Gdy się patrzy na literaturę współczesną, odnosi się nieraz wrażenie, że umiejętność pisanie o prawdziwej miłości, z nutą liryczną, prawdziwie, jak by stała się obca wielu pisarzom.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Z TRAWY — PASZA

Wszyscy wiemy jak ważny jest problem pasz w naszym kraju i jaki wpływ ma ich niedostatek na produkcję mięsa, a jednak nie podchodzimy po gospodarsku do tego zagadnienia. Jeżdżąc w teren widzę jak marnują się bujne trawy w przydrożnych rowach naszych dróg, a także tras kolejowych. Nikt ich nie kosi i nie zbiera, a można by to czynić minimum dwa razy w roku. Przy torze kolejowym Paczkowo — Swarzędz próbowano zniszczyć trawę środkami chemicznymi! Przyjmujemy, że „średnio” na 1 m biezący drogi przypadnie 2 m kwadratowe trawy. Przemnażając to przez tysiące kilometrów tras samochodowych i kolejowych w Polsce, otrzymamy olbrzymie ilości paszy, które się marnują. Co na to gminne służby rolne? Rowy można przecież wydzierżawiać hodowcom trzody i bydła. (1800)

inż. TEOFIL S. — Kostrzyn

GDZIE TAK NAPEŁNIAJĄ?

Wszystkie samochody dwusuwowe napędzane są m. in. także olejem, wlewany do benzyny. Bardzo często kupując ten płyn pod nazwą „Miksol” w stacjach CPN i stwierdzam, że nie zawsze w plastikowej butelce znajduje się pełen litr. Zdarzają się przypadki, że brakuje około 100 gramów, co przy obecnej cenie oleju stanowi 4,80 zł. Nie wiem, kto i gdzie napelnia butelki „Miksolem”, ale stwierdzam, że czyni to nie zawsze uczciwie.

Przy okazji pozwolę sobie skierować do dyrekcji CPN w Poznaniu jeszcze jedno pytanie: dlaczego nie ma w ciągłej sprzedaży oleju pod nazwą „Hipol 10”, służącego do skrzyni biegów pojazdów dwusuwowych? Od szeregu dni szukam tego płynu daremnie. (2030)

FELICJA C. — Poznań

„ODSZKODOWANIA NIE BĘDZIE”

Po przeczytaniu w „Głosie” z 20. VI. artykułu pt. „Wypadek w zakładzie, czy przy pracy? Odszkodowania nie będzie” ogarnęły mnie niewesołe refleksje. (Sprawa dotyczyła odrzucenia pretensji pracownika, który uległ wypadkowi po wypiciu z kolegami 4 butelek wina podczas przerwy śniadaniowej — dop. red.) Niewesołe, gdyż po pierwsze musi zastanawiać tupet, pozwalający komuś, kto popełnił poważne wykroczenie picia alkoholu na terenie zakładu pracy i w jej godzinach, dochodzić odszkodowania. Po drugie: jak mogła zakładowa komisja rozjemcza w ogóle występować po stronie tego pracownika i zajmować sądowi czas, zdając sobie chyba sprawę z bezpodstawności pretensji. Czynniki społeczny nie powinien ulegać złe pojęciu poczucia solidarności; należałoby raczej oczekiwać, że w tym przypadku komisja „zmyje głowę” koledek. Wreszcie po trzecie: jak było możliwe wniesienie na teren zakładu czterech (o pokaźnych rozmiarach!) butelek z winem, a następnie opróżnienie ich bez zwrócenia uwagi innych członków załogi?

Czy dyrekcja zakładu nie powinna obciążyć pijących odszkodowaniem za zmarnowany czas pracy (trudno sobie wyobrazić, by po wypiciu butelki wina na głowę ludzie ci mogli normalnie pracować), a od bezpośrednich sprawców wypadku żądać pokrycia jego skutków materialnych, na które został narażony zakład? Takie rozstrzygnięcia byłyby bardziej oczywiste i zrozumiałe, aniżeli pretensji, zgłoszone przez ofiarę wypadku przez siebie wypadku. Zbyt wiele nieszczęść szkód (również dla gospodarki) powoduje nadużywanie alkoholu. By w podobnych przypadkach stosować w jakimkolwiek stopniu taryfę ulgową. (1899)

WIESŁAWA R. — Szamotuły

NIEPOROZUMIENIE

Byłem doprawdy wielce zdziwiony odmową sprzedaży 1 opakowania mleka w proszku za zł 10,50. Rzecz miała miejsce w dniu 28. 6. br. o godz. 17.30 w sklepie spożywczym „Społem” w Poznaniu ul. Warszawska 87 (pawilon — sklep „od „Młką”). W kasie oświadczone, że mleko to sprzedaje się tylko na książeczki zdrowia. Rozumiem, że pewne specyfiki w Polsce sprzedaje się w aptekach na recepty lekarskie, ale zwykłe mleko w proszku dostępne na półce w sklepie, w kasie staje się „narkotykiem”? Czyżby znowu komuś zależało na utrudnianiu w zaopatrzeniu klientów? Jeżeli natomiast reglamentuje się ten produkt, to trzeba go usunąć z półek sklepów spożywczych i przekazać do aptek. (2013)

JAN MARYCZYN — Poznań

JAK ROZŁADOWAĆ „KORKI”

Nawiązując do listu, opublikowanego 28. 5. br. pt. „Korki uliczne w komunikacji”, uprzejmie informujemy, że stale wzrastające zapotrzebowanie społeczne na przewozy spowodowało znaczny przyrost eksploatowanego taboru, a co za tym idzie znaczne zwiększenie liczby wozów na 1 km trasy i spadek predkości jazdy. Wskaźnik liczby tramwajów na 1 km trasy w Poznaniu jest najwyższy w kraju i wynosi 7,4. Trasy komunikacyjne są najczęściej nie przystosowane do takiego nasilenia ruchu. (...) Odniesienia, spowodowane przedłużającymi się postojami przed sygnalizacją świetlną, są m. in. przyczyną nieregularności kursów i przyczyniają się do grupowania tramwajów na poszczególnych ciągach ulicznych i skrzyżowaniach. Rozważamy możliwość wprowadzenia ewentualnych zmian w organizacji ruchu, które mogłyby złagodzić występujący problem. Temu celowi m. in. ma służyć opracowywany przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego projekt systemu transportu zbiorowego Poznania. (12.48)

inż. ANDRZEJ REJMONIAK
zastępca dyrektora WPK

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

Półrocze w gospodarce Poznańskiego

Dodatkowe wyroby wartości 645 mln zł

Obradujące w wielu zakładach Poznańskiego KSR-y zatwierdzają zadania produkcyjne do końca roku, uwzględniając wyniki osiągnięte przez poszczególne zakłady w pierwszym półroczu. W okresie tym przemysł województwa poznańskiego sprzedał produkcję wartości 58,3 mld zł przekraczając zadania planów operacyjnych o 1,1 procenta. Wartość ponadplanowej produkcji sięga już obecnie 645 mln zł.

Roczny plan techniczno-ekonomiczny sprzedaży zrealizowano w 48,7 procenta, tj. w stopniu o 0,9 procenta niższym niż w roku ubiegłym. Spośród 183 przedsiębiorstw i zakładów planu operacyjnego półrocza nie wykonało 13. Zaległa produkcja z tego tytułu szacuje się na blisko 474 mln zł. Szczególnie niskie zaawansowanie planu notuje się w poznańskiej „Pollenie-Lechii” „Goplanie”, zakładach obuwniczych „Do mena” w Poznaniu i „Polania” w Gnieźnie. W Poznańskim Przedsiębiorstwie Ceramiki

Budowlanej i Wielkopolskich Fabrykach Mebli w Obornikach.

Plan sprzedaży na zaopatrzenie rynku został przekroczony o 1,7 procenta, a wartość ponadplanowej produkcji sięga 400 mln zł. Mimo tego 21 zakładów nie osiągnęło planowanej wartości sprzedaży wyrobów na rynek. Kilkaśnięć zakładów natomiast zrealizowało swoje zobowiązania wobec handlu z nadwyżką. Należy do nich „Centra”, „Polam”, „Pola”, „Herbapol” z Poznania, Zakłady Ziemniaczane w Lubiniu i gnieźnieński „Stolbud”.

Występują również opóźnienia w realizacji planu eksportu. Przyczyniają się do tego braki zamówień i zleceń wytwórczych na eksport, występujące szczególnie w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, orzeźnym, skórzanym i spożywczym. Mimo tego w I półroczu dostawy na eksport były wyższe od ubiegłorocznych o 15,5 procenta. Najlepsze wy-

niki osiągnęły m. in.: HCP, wrzesiński „Tonsil”, Poznańska Fabryka Pomocy Naukowych, Zakłady Piwowarskie i poznańska „Polfa”.

Wśród 64 jednostek budowlano-montażowych planu półrocza nie wykonało 12 przedsiębiorstw. Największe zaległości występują w poznańskim „Mostostalu” oraz PPBP nr 1. W województwie realizuje się 12 inwestycji o dużym znaczeniu dla regionu. Opóźniona jest budowa zakładu tożysk tocznych dla pojazdów szynowych powstającego przy Poznańskiej Fabryce Tożysk Tocznych oraz budowa zajezdni tramwajowej w Poznaniu. W pierwszym półroczu przekazano do eksploatacji 2248 mieszkań tj. o 82 mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Wyniki pierwszych sześciu miesięcy tego roku wskazują, że wykonanie planu roku 1978 jest realne. Wiele zależy będzie od pracy przemysłu i budowlanych, zwłaszcza w okresie letnim. Administracje zakładów oraz KSR-y zobowiązują się do rtmicznej pracy, mimo przypadającego na te miesiące tradycyjnego szczytu urlopowego. (map)

„Washington Post” o rokowaniach wiedeńskich

Znacząca rola inicjatyw państw Układu Warszawskiego

Dziennik „Washington Post” opublikował artykuł, w którym analizuje nowe, szerokie i konkretne propozycje przedłożone przez państwa socjalistyczne podczas wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnych redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Gazeta pisze m. in.:

Zupełnie niedawno, zaledwie kilka dni temu, rokowania wiedeńskie stały na martwym punkcie i wydawało się, że nie doprowadzą do niczego. Sytuacja zmieniła się w następstwie inicjatyw państw Układu Warszawskiego, które przedstawiły nowe propozycje. Pomagają one zmniejszyć w znacznym stopniu przepaść dzielącą obie strony.

Przytoczwszy wypowiedź Leonida Breżniewa w Minsku na temat potrzeby wyprowadzenia rókowań wiedeńskich ze ślepej uliczki, czemu służą nowe propozycje państw so-

cialistycznych, dziennik przypomina, że prezydent Carter scharakteryzował te propozycje jako „krok we właściwym kierunku”. Gazeta wyciąga stąd wniosek, że zainteresowanie okazane rokowaniami wiedeńskimi ze strony przywódców Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych jest oznaką, iż stają się one „ważnym czynnikiem w poszukiwaniu odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem”.

Amerykańskie koła rządowe — kontynuuje „Washington Post” — wyrażają opinię, że Związek Radziecki podejmuje „poważną próbę ruszenia rókowań z martwego punktu” i demonstruje tym samym swe przywiązanie do odprężenia, w szczególności w Europie, której bezpośrednio dotyczyć będą zmiany dotyczące poziomu sił zbrojnych i zbrojeń.

PAP

Wokół Starego Rynku

Nie wszyscy kierowcy zdyscyplinowani

Pisaliśmy wczoraj o nowej organizacji ruchu kołowego, która od 3 bm. obowiązują w rejonie poznańskiego Starego Rynku. Okazuje się jednak, że mimo widocznych znaków drogowych i ich jednoznaczności niektórzy kierowcy samochodów nie zwracają uwagi na nowe oznakowania. Jak nas informuje Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego, zdarza się przypadki skracania z ul. Szkolnej w lewo, w ul. Walki Młodych, choć u wylotu tej pierwszej widoczny jest znak wskazujący skręt tylko w prawo. Są kierowcy, którzy — nie wiadomo z jakich powodów — nie uwzględniają znaku o ruchu jednokierunkowym na ul. Paderewskiego i jadą „pod prąd”, lub — jadą tą ulicą przeciwnie — omijają gazony z kwiatami i skracają w ul.

Szkolną, choć ten odcinek jest wyłączony z ruchu.

Jak widać — pokutują jeszcze stare przyzwyczajenia. A może niektórzy uważają, iż można jeździć według własnego uznania.

Inne wątpliwości wzbudziła nasza informacja o możliwości skracania się o specjalne przepuszczenia dla parkowania pojazdów na odcinkach ulic „zamkniętych” (tablicami oznaczającymi ruch lokalny). Wspomniany wydział Urzędu Miejskiego wyjaśnił nam, że w odniesieniu do ul. Wrocławskiej, która na całej długości wyłączona z ruchu, zezwolenia takie będą wydane tylko tym właścicielom pojazdów, którzy przedłożą zaświadczenie odpowiedniej jednostki władz miejskich wskazujące, iż mieli prawo pobudowania czy użytkowania przy tej ulicy garażu. Zrozumiałe bowiem, że jeśli ktoś ma w pobliżu domu garaż — musi do niego dojechać. (c)

W „KULTURZE” — Jacek Snopkiewicz publikuje reportaż pt. „Dobre samopoczucie”. Jest to korespondencja z Centrum Kierowania Lotem przed startem w Kosmos statku „Sojuz 30” z radziecko-polską załogą. Artykuł ten analizuje jakie przeszkody psychiczne i fizyczne muszą pokonać kosmonauci, by zapewnić sobie całkowitą sprawność podczas lotu.

W „PERSPEKTYWACH” — o praktykach studenckich pisze Antoni Kowalik w publikacji pt. „Zaliczenie z poprawką”. Wychojąc z założenia, że najgorsze opinie o praktykach rozpowszechniają sami studenci, autor stara się znaleźć sposób na uatrakcyjnienie i urealnienie owych praktyk. Jak pisze — powinny być spełnione różniczne warunki: przystosowanie praktyk do zakresu studiów, lepsze podejście zakładów przyjmujących studentów na praktyki, a także zmiana stosunku samych studentów do tej formy kształcenia i wychowywania.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Edwin

Góral szuka możliwości lepszego wykorzystania książek skarg i wniosków. W artykule pt. „Książki, które piszemy”, sugeruje m. in., iż krytyczne uwagi pod adresem pewnych norm czy przepisów lub określonego trybu postępowania w handlu bądź w gastronomii powinny być poparte wnioskami i propozycjami na przyszłość. Brak owych wniosków powoduje, że kierownictwa jednostek, pod adresem których są zgłaszane różne uwagi, lekceważą sobie skargi i zbywają je pod pretekstem, iż są jednostronne, niepełne lub złośliwe.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Piotr Ochman zamiesz-

Nowy rząd federalny w Pakistanie

W pierwszą rocznicę objęcia władzy w Pakistanie, szef administracji wojskowej tego kraju gen. Ziaul Haq ogłosił w Islamabadzie skład nowego rządu federalnego. Weszło do niego 17 ministrów i 5 ministrów stanu, w tym — po raz pierwszy od przewrotu wojskowego z lipca 1977 roku — 7 polityków cywilnych, członków i sympatyków „prawicowej Ligi Muzułmańskiej”.

Rząd utworzony przez gen. Haq zastąpi dotychczasową Radę Doradców. Ziaul Haq, który pozostaje głównym administratorem stanu wyjątkowego pełni funkcję szefa 9 resortów. (PAP)

W trybie artykułu 5 amnestii

392 osoby w Wielkopolsce ujawniły swoje przestępstwa

Do organów MO i prokuratury w Wielkopolsce zgłosiło się wiele osób by ujawnić swoje przestępstwa, i dzięki temu skorzystać z amnestii ogłoszonej w ubiegłym roku. Konkretnie chodzi o te jej postanowienie (artykuł 5), które mówi, że jeżeli sprawca przestępstwa przed dniem 15 lipca 1978 roku zgłosi się do MO lub prokuratury i ujawni istotne okoliczności tego przestępstwa oraz współsprawców to:

• umarza się postępowanie karne, jeżeli to ogłoszone przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 5;

• umarza się postępowanie karne, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że za przestępstwo należałoby orzec karę pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat;

• w razie orzeczenia kary pozbawienia wolności w granicach od 5 do 15 lat łagodzi się tę karę o połowę, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może nawet karę darować.

Dla wszystkich dotychczas nieujawnionych sprawców przestępstw artykuł 5 dekretu

Obrady Plenum KC RPK

Rozwój gospodarczy i budżet Rumunii

5 bm. odbyło się w Bukareszcie pod przewodnictwem sekretarza generalnego RPK, Nicolae Ceausescu posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego RPK i Najwyższej Rady Rozwoju Gospodarczego i Społecznego, na którym rozpatrzono i jednomyślnie zaaprobowano projekt planu rozwoju gospodarczego na lata 1979 — 1980 i budżetu na rok 1979.

Plenum KC jednomyślnie zaaprobowало politykę zagraniczną i działalność międzynarodową RPK, państwa rumuńskiego i sekretarza generalnego RPK, Nicolae Ceausescu. (PAP)

Przygotowania do skupu rzepaku i zbóż — zakończone

Gminne spółdzielnie oraz przedsiębiorstwa przemysłu zbożowo-młynarskiego „PZZ” zakończyły przygotowania do skupu rzepaku i zbóż z tego rocznych zbiorów. Dzięki wykonanym remontom oraz zakończonym nowym inwestycjom zwiększono dzienną zdolność przyjęcia ziarna od producentów.

Blisko 3 300 magazynów GS rolników około 170 000 ton tych płodów, to jest dwukrotnie więcej niż wyniosły w ubiegłym roku najwyższe dzienne ich dostawy. Zwiększyła się również pojemność magazynów „PZZ”.

Jak podkreślono 6 bm na naradzie wiceprezesa WZSR „Samopomoc Chłopska” oraz zastępców dyrektorów wojewódzkich i okręgowych przedsięwzięcia „PZZ”, ukończone przygotowania stwarzają warunki do sprawnego obsługi rolników oraz właściwego zagospodarowania skupionego ziarna. (PAP)

sport-sport

Polscy pięciobości na drugim miejscu w Pucharze Europy

Biegami przełajowymi na 4000 m zakończyła się w czwartek w Bukareszcie IV edycja Pucharu Europy w pięcioboju nowoczesnym. Reprezentacja Polski, osłabiona brakiem mistrza świata i olimpiady, Janusza Peciaka, spisała się bardzo dobrze, zdobywając drugie miejsca zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

W potwornym upale rozgrywana była ostatha konkurencja bukarzeszskich zawodów. Organizatorzy wytyczyli bardzo trudną trasę biegu przełajowego, obfitującą w podbiegi i nierówności terenu. Upał utrudniał zadanie. Nasz najlepszy zawodnik Sławomir Rotkiewicz był jednym z faworytów

tym bardziej, że po czterech konkurencjach zajmował drugą lokatę, z minimalną stratą do prowadzącego Olega Bulgakowa (ZSRR). Pojedynek tych dwóch pięcioboistów wywołał największe zainteresowanie. Pierwszy startował Bulgakow i Rotkiewicz znalazł już wynik rywalu, mógł więc kontrolować swoje tempo. Polak nie czuł się jednak najlepiej i w rezultacie nie zdołał odrobić strat. Zabrakło niewiele, ok. 8 sek.

W punktacji zespołowej Polacy zdołali obronić drugą lokatę, jaką zajmowali po czterech konkurencjach. Węgrzy byli poza zasięgiem naszych młodych reprezentantów. (PAP)

Żużel

Zgrupowanie kadry młodzieżowej w Lesznie

Wczoraj rozpoczęło się na stadionie im. A. Smoczyka — zgrupowanie kadry młodzieżowej żużlowców, przygotowujących się do obrony barw narodowych w II mistrzostwach Europy juniorów. Zająćia prowadzi trener miejscowej Unii — Marian Spychała.

W zgrupowaniu udział biorą: Roman Jankowski i Henryk Broda (oba Unia Leszno), Krzysz-

tof Głowacki (Polonia Bydgoszcz), Henryk Olszak (Falubaz Zielona Góra), Wojciech Zabiłowicz (Stal Toruń), Ryszard Romanik (Stal Rzeszów), i zdobywca „Brązowego Kasku” — Mieczysław Kmiecik (ROW Rybnik). Czterech z nich uda się w najbliższą niedzielę na turniej półfinałowy. Finał mistrzostw Europy juniorów rozegrany zostanie 22 bm. we włoskiej miejscowości Lonigo. (JP)

Rekord świata pływacki NRD

Na pływackich mistrzostwach NRD w Berlinie został ustanowiony kolejny rekord świata. Jego autorką jest Barbara Krause, która przeplynęła 100 m st. dow. w czasie 54,41 sek. Poprzedni rekord świata, należący do jej rodaczki Kornelii Ender był gorszy o 0,24 sek. (PAP)

Porażka siatkarzy z CSRS

W Berlinie rozpoczął się międzynarodowy turniej siatkarzy. W pierwszym meczu drużyna młodzieżowej reprezentacji Polski przegrała z CSRS 1:3 (—13, —5, —7, —6). W drugim meczu NRD wygrała z Węgrami 3:1 (4, 8, —11, 9).

PAP

Wimbledon

T. Okker przegrał z B. Borgiem

Bjorn Borg swansował do fi, który w połowie lat trzydziestych roku turnieju w Wimbledonie zwyciężył również trzykrotnie z rzędu wygrywając Toma Okkera 6:4, 6:4, 6:4. Finałowy pojedynek w grze pojedynczej mężczyzn rozpocznie się jutro o godz. 15.00 czasu polskiego. Wczoraj na kortach Wimbledonu mieli rozegrać półfinałowy pojedynek w grze podwójnej Wojciech Fibak i Tom Okker z Amerykaninami Flemingiem i McEnroe. Mecz ten został jednak przerwany na dzisiaj, podobnie jak kilka innych pojedynków. (PAP)

Skład ciężarowców na mistrzostwa świata juniorów

Ustalony został skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się w dniach 14 — 23 bm. w Atenach. Do stolicy Grecji wyjadzie ośmiu polskich ciężarowców, a więc po raz pierwszy Polska będzie reprezentowana w mistrzostwach świata juniorów nie przez pełną, 10-osobową drużynę. Szanse walki o dobre pozycje gwarantuje bowiem tylko ośmiu zawodników. Wyjazd ekipy do Aten nastąpi w dwóch ratach. Trzech sztangistów najziej-

szych wag wyjadzie 13 bm. natomiast pozostali udadzą się do Aten 17 bm.

Oto skład reprezentacji Polski: waga 52 kg — Henryk Baran (Sano czanka) i Jan Matura (Górniki Sianowice), waga 75 kg — Bolesław Neumann (Odra Miasteczko Śląskie), waga 82,5 kg — Andrzej Domagała (LKS POM Rudnik), waga 90 lub 100 kg — Wojciech Gesek (Mazovia Ciechanów), Jan Itrich (Stoczniovec), Andrzej Piotrowski (LKS Pułusk) i Henryk Berkman (Odra Opole). (PAP)

Wczoraj wystartowali kierowcy do XXXVIII Rajdu Polski

W czwartek ze stadionu olimpijskiego we Wrocławiu, na blisko 1700-kilometrową trasę XXXVIII Rajdu Polski wyruszyli załogi z kilkunastu państw. Jako pierwsi z numerem „1” wyjechali, zaliczani do faworytów klasyfikacji generalnej, kierowcy hiszpańscy Antoni Zanini i Juan Petisco (na samochodzie „Fiat 131 ARC”). Do rajdu wystartowało ostatecznie 77 załóg, a wśród nich kilkanaście polskich.

Trasa rajdu, po dwudniowych

deszczach, jest w dobrym stanie. Pierwszy etap na 1061 km (w tym 34 odcinki specjalne łącznej długości 362 km). Pierwsi zawodnicy spodziewani są na mecie I etapu we Wrocławiu w piątek w godzinach popołudniowych. Po kilkugodzinnej przerwie, tego samego dnia wieczorem, rozpocznie się drugi etap rajdu długości 627 km (w tym 20 odcinków specjalnych), z którego zawodnicy będą przyjeżdżali na metę do Wrocławia w sobotę w godzinach popołudniowych. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

HOKEJ NA TRAWIE. Piątek godz. 16 i 18, sobota godz. 15 i 17, niedziela godz. 9 i 11: turniej barażowy o dwa miejsca w I lidze. Startują: Start i Stella Gniezno, Pomorzanie Toruń i Budowlani Wrocław; niedziela godz. 13 mecz o prawo udziału w rozgrywkach II ligi Lipno Sędziew — Zdrój Cie

chocinek, stadion Warty ul. Maratońska.

KAJAKARSTWO. Sobota godz. 8, niedziela godz. 10.00: regaty o puchar „Przyjaźni” — tor regatowy na Malcie.

LUCZNICTWO. Piątek godz. 15, sobota godz. 14.30, niedziela godz. 9.30: IX Memoriał im. Czesława Ochockiego — tor K.S. Surma al. Reymonta.

TENIS. Niedziela godz. 10: tenisowy turniej rekreacyjny — Ośrodek rekreacyjno-sportowy ul. Obornicka 2.

LEKTOR

Gdzieś na Ukrainie

Korespondencja własna z ZSRR

Trafność tych słów potwierdza się w całej pełni właśnie na Ukrainie: „Sziroka strana maja radnaja...”. Bo rzeczywistość na przeogromnej nizinie, pomiędzy Dnieprem a Donem, z rzadka jedynie porośnięta lub urozmaicona drzewami, człowiek nabiera pojęcia o przestrzeniach trudnych do mierzenia skalą polskich odległości.

Izium — niezbyt wielkie miasto gdzieś przy żelaznej drodze z Moskwy nad Morze Azowskie. Sto trzydzieści kilometrów dzielące tę miejscowość od Charkowa przebiega się dobrą szosą dość szybko, manewrując pomiędzy licznymi ciężarówkami. Zapewne nie przysłobni mi na myśl wybrać się do Iziuma, gdyby nie zachęta ze strony zaprzyjaźnionych ukraińskich dziennikarzy stanowczo twierdzących że takiego muzeum...

Miasto nie jest stare, w roku 1981 obchodzić będzie trzecie. Prezentuje się skromnie, chociaż niedawno urządzona centralna aleja pomyślana została z rozmachem. Położone nad rzeką Siewierskiej Doniec, w strefie żyznych gleb, stało się z biegiem czasu znaczącym ośrodkiem różnorodnego przemysłu. Sześćdziesiąt tysięcy ludność znajduje zatrudnienie w czterech fabrykach, pośród których na wymienienie zasługują przede wszystkim zakłady optyczno-mechaniczne, dostarczające ponad połowę radzieckiej produkcji szkła okularowych i opraw. Okoliczne sołchoży nastawione są na hodowlę bydła i drobiu, przy czym największa „ptico-fabrika” dostarcza rocznie 10 milionów sztuk płaćwa.

Lecz ma także Izium tradycje kulturalne. W tym grodzie działała grupa dekabrystów — przyjaciół Aleksandra Puszkina, tu urodził się malarz Siergiej Wasilkowski, którego obrazy posiada charkowskie Muzeum Sztuki. W niedalekiej przyszłości budynek miejscowej cerkwi zostanie przystosowany do ekspozycji dzieł tego wybitnego ukraińskiego artysty. No a poza tym owo muzeum...

Za rzeką, wśród nieokazywanych domostw, widnieje budynek nowej szkoły nie różniący się niczym od wielu podobnych obiektów. To on właśnie mieści Muzeum Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, nie mające sobie równego na całej Ukrainie.

Dyrektor „dziesięciolatki” — Dimitrij Komlew. Gromadka uczennic-ośmioklasistek. Jeszcze nie wiem, że trzy z nich będą moimi przewodniczkami, informującymi rzeczowo, ze swadą okraszona uśmiechem, a przede wszystkim z uderzającą znajomością wydarzeń, nazwisk, dat... I nagle nieczym mi się zdały przepysne zbiory leningradzkiego Ermitażu, galerię Belgradu czy Warszawy, bogactwa berlińskiego Pergamonu — w zetknięciu z ciepłymi dziewczęcymi słowami, ożywającymi sprawy Polaków, znanie i bliskie. Niezwyczajny nastrój iziumskich izb szkolnych refleksje o dystansach mierzonych latami i kilometrami, o sąsiedzkich wieszach krwi, pokoleniach nowych nie znających wojny.

Świeżona Kwasza tonem różnym od charakterystycznego dla zawodowych opowiadaczy, zaznajamiającego z historią, zebrałymi w sali numer 1. Wizerunek Włodzimierza Lenina przemawiającego do tłumów — polscy rewolucjonści w carskiej Rosji — zdjęcia Feliksa Dzierżyńskiego — reprodukcje pierwszych dekretów młodej władzy radzieckiej — masowe demonstracje ludności Warszawy i Piotrogradu — mowa rewolucyjnego wrzenia w polskim roku 1905 — udział Polaków w wielkim zrywzie październikowym w roku 1917, a pośród nich Karol Świerczewski.

Ciekawy dobór fotografii, doskonale repro-

dukcje, należyte pomyślenie ekspozycja. Pamiętając z dawnych lat dokumentujące pieczętowanie polsko-radzieckiej przyjaźni rewolucyjnym oraz zbrojnym działaniem. Dla mnie przypomnienie niektórych faktów z dziejów, z lat młodzieńczych — dla iziumskiej młodzieży i miejscowej ludności, odwiedzającej muzeum, kawał historii bratniej Polski.

Sala druga: rolę przewodniczką przejmują równie znakomicie obznajomiona z tematem Świetłana Michajłowa. U wejścia — złowrogie sylwetki niemieckich samolotów nurkujących zapowiadają lata wojny. I znów reprodukcje zdjęć, plansze, mapy, gabloty z kopiami dokumentów. Tragedia Zamojszczyzny — piekło Oświęcimia — walczące getto warszawskie — oddziały Armii Ludowej pod wodzą Michała Roli-Zymierskiego — pierwsze iskielki partyzanckiego współdziałania — Związek Patriotów Polskich, Zygmunt Berling i Wanda Wasilewska.

Skrótowo, w pewnym uproszczeniu, ujęte dzieje walki z hitlerowskim okupantem zamknięte w olejny obraz Wasilija Mokożycy, przedstawiający bitwę pod Lenino, której trzydziestą piątą rocznicę obchodzić będziemy za trzy miesiące.

Wiem już, że inicjatorem założenia zwiędzanego muzeum był iziumczuk, kapitan Nikołaj Kowinew, skierowany do szeregow organizonowanego w ZSRR Wojska Polskiego. Ten był zastępca dowódcy 72 dredeńskiego pułku artylerii II Armii, która dowodził generał Karol Świerczewski, założyl podwaliny pod emanujący żywym treścią pomnik polsko-radzieckiego braterstwa. Dzięki niemu, przy współdziałaniu rejonowego komitetu partii a także władz charkowskich — daleko na Ukrainie oglądać można pamiątki, przemoimające ważne dla sąsiadujących z sobą narodów zdarzenia.

Na przykład Poznań: fotografia generała Wiesława Strażewskiego, powojennego dowódcy Okręgu Wojskowego w Poznaniu i posła na Sejm ze stolicy Wielkopolski, wybitnego wojskowego, człowieka szerokiej duszy. Widok mostu na Warcie, zniszczonego w lutym 1945 z napisem „Na Berlin!”...

Kolejna sala. Lata powojennej współpracy, od zawarcia historycznego układu polsko-radzieckiego poczynając. Integracja w ramach RWPG, podpisywanie obronnego Układu Warszawskiego. Ostatnie wspomnienie wspólnych bołów przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy: polski mundur generalski, jaki między innymi nosił — tak głosi tabliczka z objaśnieniem — generał Stanisław Półnawski, wiceminister obrony narodowej Polskiej Ludowej.

Trzecia z dziewcząt — Tania Miroszniczenko zwraca moją uwagę na wszystko, co wiąże się z Poznaniem: proporzec ZSM-owski z Zakładów „H. Cegielski”, wizerunek Pomnika Bohaterów na cytadeli, specjalna plansza prezentująca dobrze społeczeństwo Wielkopolski znanych: Jerzego Zasade — I sekretarza KW PZPR oraz Stanisława Czosia — wojewodę poznańskiego, w której z charkowskich fabryk. A dalej medale z Poznania, albumy, książki, niezliczone fotografie, w tym — obrazujące kontakty z poznańską Szkołą nr 39 imienia Juliana Marchlewskiego.

Koniec ekspozycji: wielkie zdjęcie-symbol — Leonid Breżniew w rozmowie z Edwardem Gierkiem.

★

Cicho tu, gdy nie padają słowa wyjaśnień, zdaje się jakby słyszeć było szelest długopisu, notującego wrażenia z dalekiego, iziumskiego muzeum. Ale nie potrafię swych wrażeń przekazać tak, jak chciałbym, uwierzyć, że zostawiłem tam cząstkę serca.

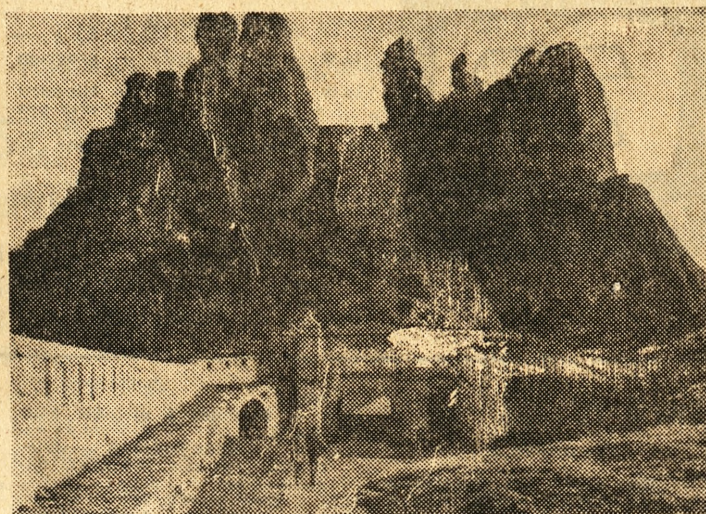
WIESŁAW PORZYCKI

Niekiedy wystarczy zboczyć nieco z głównej trasy turystycznej w obcym kraju, aby ujrzeć urzekające urodę miejsca, których nazwy nie mówią nic cudzoziemcowi. Od krywania takich zakątków to prawdziwa przyjemność. Zwykle są one słabo zaludnione, ale mają w sobie coś pociągającego, mimo iż nie są komfortowe jak inne, rozreklamowane, okrzykane miejscowości wypoczynkowe.

Campingi Kosmos, Karwuna i Dobrudzanka nie posiadają renomę Złoty Piasek, Słonecznego Brzegu, Albeny, Nesebyru czy też Sozopolu. Rozpościerają się na wybrzeżu Morza Czarnego, tuż przy granicy bułgarsko-rumuńskiej, w najbardziej wysuniętej na północny wschód części Bułgarii. Campingi oddalone są od siebie 5-6 km, a wszystkie znajdują się niedaleko wsi Durankulak (taką nazwę nosi też przejście graniczne), Krapec i Szabla. Biegnie tędy międzynarodowa autostrada E-93, która łączy Konstancję ze Stambułem przez Warnę, Burgas i Malko Tyrnowo. Wystarczy zboczyć z drogi i po przebyciu 2-3 km znajdziemy się nad brzegiem morza, gdzie właśnie znajdują się campingi. Plaża są tu cudowne — długie, piaszczyste, bezludne, pełne wydm, a morze — przepiękne. Rejon campingów są cieniste, jest wiele restauracji, sklepów, pawilonów, bungalowy (dla tych, którzy wolą je od namiotów), woda, kuchnie turystyczne, jednym słowem, wszystko co trzeba. W pobliżu Szabli, gdzie znajduje się camping Dobrudzka, rozciąga się jezioro, 100 m szerokości. Stąd można robić wypadki do Kawarny, na ciekawy i piękny przylądek Kaliakra, do białokamiennego Balcziku oraz Albeny, gdzie można znaleźć różnorodne rozrywki, których brakuje na campingach.

Weźmy na przykład pod uwagę możliwości, jakie stwarza niewielka zmiana trasy, wiodącej autostradą E-93, która łączy Belgrad ze Stambułem (przez Sofię i Płowdiw). Jeden zakręt przy stacji kolejowej Septemwri (50 km na zachód od Płowdiwu), 32 km jazdy i znajdujemy się w Welingradzie.

Tryskają tu 74 źródła mineralne o różnym składzie chemicznym i różnej temperaturze wody — od 30° do 78° C. Klimat górski, ale łagodny, wiele słonecznych dni nawet w zimie. W mieście jest ładny hotel, camping, schronisko turystyczne, wiele domów wypoczynkowych, sanatoria... Ale to nie wszystko. Welingrad to także punkt wypadowy do przepięknych gór — Rodopów. Na przykład bardzo interesująca jest trasa prowadząca przez wieś Rakitowo, miasteczko Batak do Zapory Batakiej ze zbiornikiem wodnym długości 17 km i szeroko-



Na zdjęciu: Belogradzkie skały i twierdza „Kaleto”.

Fot. — Archiwum

List z Bułgarii

Mniej znane zakątki

kości 3 — 4 km. Brzegi basenu są wymarzoną miejscą wypoczynku i dla wędkarzy. Oczywiście, jest gdzie zjeść, camping, domy wczasowe i... cisza, zieleń. A na południe od Zapory Batakiej, szosa wiedzie do Zapory im. Wasila Kolarowa (1600 m n.p.m.).

W odległości stu kilometrów na południowy wschód od Zapory Kolarowa znajduje się miasteczko Góce Delczew.

Liczy ono 18 000 mieszkańców i położone jest w żyznej dolinie, wciśniętej między masyw górski Pirynu, Ali-botu-szu i Rodopów. Okolica ta za mieszkaniową była już w czasach starożytnych, kiedy Rzymianie panowali nad Afryką Północną i okręty ich często płyły fale Morza Śródziemnego. O przeszłości miasta mówią liczne grobowce trackie, rzymskie mostki, ruiny twierdzy. Miasto jest interesujące także z punktu widzenia etnografii. W okolicach jego znajduje się około 30 skupisk etnograficznych o odrębnych obyczajach i tradycjach.

Góce Delczew jest ośrodkiem turystycznym o nadzwyczaj interesujących okolicach. Okalają go malownicze szczyty górskie, wspaniałe lasy i polany, tonące w kwiaty. 15 km jazdy nową szosą i jesteśmy w miejscowości Papaz-czair w Pirynie. Dwie z okolicznych wiosek — Dolen i Kowaczewica — wpisane zostały na listę wsi-muzeów ze względu na starą architekturę.

Góce Delczew jest spokojnym miastem. Rytm życia miasta wyznaczają powoli spacerujący po głównej ulicy mieszkańcy, miarowe bicie dzwonów cerkiewnych, cisza

(ruch kołowy jest niewielki), łagodny krajobraz. W mieście jest nowy, przytulny hotel, odpowiadający prawie zawsze wolnym miejscami.

Do Belogradzku nie musi my zbacać z drogi, bo leży on na trasie Widin-Sofia. Miasto jest mniej znane w Polsce może dlatego, że od wybrzeża czarnomorskiego i od stolicy dzieli go znaczna odległość.

Belogradzki jest jednym z najmniejszych miast Bułgarii (1000 mieszkańców) i jednocześnie jednym z najpiękniejszych. Położony u podnóża najbardziej wysuniętej na zachód partii gór Starej Planiny, w pobliżu granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej. Na przełomie około 30 km rozrzucone są skały belogradzkie. Są to ogromne rzeźby, wymodelowane przez przyrodę w ciągu tysiącleci — osobliwy świat, przykład nieokreślonej twórczości natury.

Interesującym obiektem turystycznym w Belogradzku jest też jedna z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych twierdz, w Bułgarii, która obija kamiennym pierścieniem niedostępny masyw skalny.

Niedaleko miasta (w kierunku Widynu) znajduje się jaskinia Magurata, przystosowana do zwiedzania. Obok jaskini leży tafla małego jeziora. Jaskinia słynie z cennych rysunków z okresu neolitu, a także z rzeźb jaskiniowych.

Publikacje prasowe często zapoznają szerokie kręgi czytelników z mniej znanymi zakątkami danego kraju. Mimo tego jednak pozostają one nadal „mniej znane”. I to właśnie dobrane.

JURIJ NIKOŁOW

Lipsk jest najęściej zaludnionym wielkim miastem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W jednej z jego dzielnic, w której mieszka 80 000 ludzi, a więc przeszło dziesięć procent wszystkich mieszkańców tego drugiego co do wielkości miasta republiki — prawie nie uświadczysz zieleni. Ulica, przy której rosną rzędy drzew, jest tutaj prawie czymś nadzwyczajnym. Trzy- i czteropiętrowe na ogół domy, chociaż czasami i niższe, stoją tuż przy sobie, stanowiąc zwarte i ciasno zabudowane ciągi uliczne. Tylko gdzieś gdzieś na ich parterach widać sklepienia. Trzy czwarte mieszkań nie ma tu łącznie.

Sześćdziesiąt procent tych budynków — mówi nadburmistrz Lipska, Karl-Heinz Mueller — powstało w zeszłym stuleciu, wtedy kiedy kamieniczkom chodzilo wyłącznie o osiągnięcie jak najwyższych zysków z każdego metra kwadratowego parceli. Przy okazji warto zresztą powiedzieć, że cała Lipska tak zwana substancja mieszkaniowa ma przeciętnie już 61 lat.

Starych więc dzielnic Lipska dzisiaj jeszcze dużo, ale ta, o której mowa, jest w kraj obrazie i historii tego miasta czymś szczególnym. Do dzisiaj nazywa się ją Wschodnim Przedmieściem, chociaż we wczoraj rozbudowywanym mieście zdołała się jakby przybliżyć ku śródmieściu. Popularnie mówi się też o niej jako o

Czerwonym Wschodzie. To ze względu na tradycje walk klasowych i ruchu robotniczego i na fakt, że do dzisiaj zamieszkuje tu głównie robotnicy, ewentualnie weterani pracy. Niejako głównym punktem dzielnic jest dzisiejszy Plac Thaelmanna, a dawny Volk-

gów domów, a przy okazji wyposażenie mieszkań w łazienki, chociaż częściej w urządkowanie sanitarne z prysznicem. Połowa mieszkań ma otrzymać nadto centralne ogrzewanie.

Część budynków, których nie opłaca się utrzymywać, jest rozbierana, a miejsca po nich

U sąsiadów za Odrą

Nowe mieszkania w starych domach

marsdorfer Markt, na którym 9 kwietnia 1932 r. odbyła się z udziałem przywódcy niemieckich komunistów, Ernsta Thaelmanna wielka antyfaszystowska manifestacja przedwyborcza, która na trwałe weszła do postępowej historii niemieckiej. Nie tylko tamte lata walki przypominają teraz nazwy tutejszych ulic, noszące imiona Lenina, Liebknechta, Róży Luxemburg, Thaelmanna.

Teraz znowu jest głośno o lipskim Wschodnim Przedmieściu, chociaż z zupełnie innych przyczyn. Oto nadeszły bowiem szczególnie wreszcie dobre dni, a raczej lata, dla tej dzielnicy. Przed dwoma laty zaplanowano jej rekonstrukcję i modernizację, które to terminy oznaczają tutaj kompleksowo prowadzone kapitalne remonty całych cią-

gów domów, a przy okazji wyposażenie mieszkań w łazienki, chociaż częściej w urządkowanie sanitarne z prysznicem. Połowa mieszkań ma otrzymać nadto centralne ogrzewanie. Część budynków, których nie opłaca się utrzymywać, jest rozbierana, a miejsca po nich

wszystkie remontowane budynki otrzymają nowe elewacje, tak że i zewnątrz nie będą podobne do tych, które teraz jeszcze można oglądać.

Decyzję o rekonstrukcji Wschodniego Przedmieścia mieszkańcy przyjęli z zadowoleniem, a wielu wprost z

radością. Rozpoczętym już pracom w ogóle towarzyszy duże zainteresowanie społeczne. Ale, jak zwykle przy okazji przedsięwzięcia dotyczących bezpośrednio ludzi, i tutaj napotyka się na niejaki trudności. Najłatwiej byłoby powiedzieć, iż na początku, gdy rekonstrukcji towarzyszą nieodwzajemnione w takich przypadkach budowlane porządki i trzeba się ścieśniać, a nawet czasowo wyprowadzać do nie zawsze wygodnych pomieszczeń zastępczych — ludzie na rzekają, czasami nie przebiegają w słowach. Ale tym większa była ich radość później, kiedy wracając na swoje miejsca, do tych samych mieszkań, ale przecież zupełnie niepodobnych do tych, co tak dobrze znali.

Są jednak i tacy mieszkańcy, którzy wcale nie są zado-

woleni z tego, że ich dzielnice objęto pracami modernizacyjnymi. To część tych, którzy stare mieszkania muszą być zburzone. Tutaj ogółem dotyczy to około 16 000 mieszkańców. W miarę możliwości uwzględnia się ich różne życzenia, a proponuje do objęcia mieszkanią w nowych dzielnicach lub dawnych, zawsze wszakże lepsze od dotychczasowych. Niektórych i to nie zadowala. W myśl powiedzenia: „Chciałbym tutaj pozostać, gdzie mój ojciec i dziad spędzili swoje życie, a ja sam też przez dziesięciolecie”.

Znaczenie lipskiego przedsięwzięcia na Wschodnim Przedmieściu polega na tym, że działa się tutaj w sposób skoncentrowany na stosunkowo zwartym obszarze. W praktyce oznacza to, że odłożono na później modernizację niejednego położonego poza tą dzielnicą budynku, mimo że, być może, znajduje się w gorszym stanie. Tak, ale takie są wymogi skoncentrowanego i zarazem racjonalnego działania, do czego u naszych zachodnich sąsiadów przykładają się dużą wagę. Wybrano zaś w Lipsku tę a nie inną dzielnicę także z tego powodu, że tutaj jest największe skupienie budynków, które do 1990 roku wymagają kapitalnych remontów.

By całemu temu przedsięwzięciu zapewnić jak najskuteczniejszy przebieg, do jego przygotowań przystąpiono

już — jak mówi główny architekt miasta, prof. Horst Siegel — już w 1974 roku. Plan głównych robót został tak szczegółowo jak to się da przewidzieć określony na kilka lat naprzód. Dzięki temu wiadomo już teraz, jakie budynki będą rozbierane w jakiej kolejności i to samo o tych, które będzie się remontować.

Dzięki temu, że specjalistyczne (tak) przedsiębiorstwo, któremu powierzono to zadanie, będzie się koncentrowało tylko na Wschodnim Przedmieściu — możliwe jest stworzenie tutaj warunków pracy zbliżonych do tych, z jakimi mają do czynienia budowniczowie nowych osiedli. Nie tylko ciekawostką jest zaś chyba to, że dla wszystkich tutaj modernizowanych budynków przewidziano typowe okna i kabiny sanitarne.

Takie działania jak to lipskie, z którym mogłem się zapoznać, jest — obok nowego budownictwa — równoprawną częścią składową programu budownictwa mieszkaniowego NRD, nakreślonego po roku 1990. W tym roku mieszkania modernizowane stanowią czwartą część planu budownictwa. Cały program zakłada zbudowanie lub właśnie zmodyfikowanie w latach 1971-90 ogółem 3,5 miliona mieszkań. To jest przeszło trzy razy więcej niż w poprzednim dwudziestolecu.

TADEUSZ KACZMAREK



Piątek 7 VII

PROGRAM I

- 14.40 — „Złoty lis” — program dla seniorów;
15.10 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia wzywa: „Przez granice” — polski film dok.;
16.00 — „Obiektów”;
16.10 — „Telefonia dla najmłodszych”;
16.30 — „Zgadywanie na ekranie”;
17.00 — Klub Dobrej Roboty —

- pokazanie zasad dobrej roboty w fabryce Kosmetyków „Polifera-Uroda” (kol.);
17.30 — „Zwyczajny miesiąc” — odc. 1 filmu społ.-obyczaj. prod. TV ZSRR (kol.);
18.35 — Magazyn motoryzacyjny — „Samochodem za granicę”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Chirurdzy” — dramat obyczajowy prod. bułg (kol.);
21.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty — przyczepy campingowe (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — XII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 78 —

Premiery (kol.).

PROGRAM 2

- 14.40 — Z koszar i poligonów;
15.20 — Krajobraz i przyroda — „Słowacja — kraj pod Tatrami” — film dok. prod. TV CSRS (kol.);
15.45 — Krajobraz i przyroda — „Rezerwat Akus — Dzabagły” — film dok. prod. ZSRR o nie zwykłej przyrodzie Kazachstanu (kol.);
16.00 — Krajobraz i przyroda — „Pingwiny i sąsiedzi” — polski film dok. (kol.);
16.15 — „Epoka oszczędności” z serialu „Brygady Tygrysa” — film fab. prod. TV franc. (powt., kol.);
17.10 — Pasje: „Pasje Tadeusza

- Czaplińskiego”;
17.40 — Turystyka i wypoczynek — kolejny odc. instruktażu dla żeglarzy — meza (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 4 i języka francuskiego, 1. 4 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Festiwal filmów w Zakopanem — „Zakopiański Pęgały” (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.55 — Opowieści Starszego Pana: „Tajemnica pani Agaty” — gaw. lit. J. Przybyły (kol.);
22.10 — Kino Letnie: „Dwa zebra Adama” — komedia prod. pol.

Sobota 8 VII

PROGRAM I

9. — „Bez bajek nie wyrośniesz na człowieka” — film obycz. prod. TV NRD (kol.);
10.35 — „W błękitnym szeregu” — wojskowy film dok. (kol.);
11.05 — Kalendarz przyrodniczy W Puchalskiego: „Lipiec” (kol.);
11.35 — „Ziemia Onkionów” — film przyg. prod. ZSRR (kol.);
12.05 — Radzimy rolnikom; STUDIO 2 — w tym:
13.15 — Program dnia, piosenka na dobry początek — zespół „Bajm” — piosenka „Do lata”;
13.25 — Wiadomości dziennika;
13.30 — „Bobry” — film przyrod-

- niczy;
14.20 — Piosenki i melodie Studia 2;
14.40 — „Kolekcjonerzy” — teleturniej (medale, odznaki, odznaczenia);
14.55 — Gość Studia 2;
15.00 — „Tylko dla odważnych” — sporty wodne;
15.20 — Dwa zdania dla Studia 2 Helena Vondrackova;
15.35 — „Malowane piosenki” — bajki dla dzieci śpiewa Lucja Prus;
15.50 — Jak to jest? — przed kamerami kpt. J. Lipiński;
16.00 — Kaja Danczowska w programie Elżbiety Tarnawskiej;
16.20 — Studio 2 — wydanie 50;
16.25 — „Opowieści dalekiej prelii” — ser. przygodowy prod. USA, odc. pt. „72 godziny”;
17.15 — „Z pierwszej ręki” — przed kamerami sprawozdawcy Studia Kosmicznego;
17.35 — „Jak szybko mijają chwile...” — fel. filmowy;
17.50 — Zespół „Bajm” (m. in. przebój „Do lata”);
18.05 — Zatrzymani w kadrze „Ryszard Wojsiek przedstawia...”;
18.20 — Śpiewa Lidia Stanisławska-Dahlen;
18.40 — „Kto z kim wygra” — teleturniej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio 2 (c.d.) program na c.d. wieczoru;
20.35 — „Melodie bratnich krajów

- i armii” — koncert Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu;
22.15 — Fragmenty spotkań turnieju tenisowego Wimbledon 78;
22.30 — „Dwa colty” — western;
0.30 — Wiadomości dziennika.

PROGRAM 2

- 9.00 — Kino wersji oryginalnej: „Bez bajek nie wyrośniesz na człowieka” — film prod. TV NRD (kol.);
15.05 — Dobry wieczór, tu Łódź — „Letnie nastroje” — program estradowy. Wyk.: „Alibabki”, „Arabeska”, „Czerwone Gitary”, „2+1”, „Trubadurzy”, Krystyna Prońko, Strzelca Sosnicka, Jadwiga Strzelca, Jerzy Polomski i inni (kol.);

- 16.20 — Popołudnie podróży i przygody — cz. 2 (kol.);
17.05 — Studio Sport — transm. z międzynarod. mistrzostw Anglii w tenisie — Wimbledon (kol.);
18.25 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie”;
19.10 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Kino Letnie: „Telefon 110” — odc. pt. W kręgu podrzeżeń — film krym. prod. TV NRD;
21.35 — Teatr Wspomnień — Juliusz Słowacki: „Beniowski”;
22.40 — Szymon Łaks: „Bezdomna jaskółka” — widowisko muz. (kol.);

Niedziela 9 VII

PROGRAM I

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników — poradnia (kol.);
8.20 — Studio Sport — Telewizja da (kol.);
9.00 — Kino Teleranka: „Lato z Kasia”, odc. 5 pt. „Czarodziej” — film fab. prod. CSRS (kol.);
9.30 — „Antena” — informacje o programie TF (kol.);
10.00 — „Australijskie kłopoty z dzikami” — ang. film dok. (kol.);
10.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty — „Przyczepy bagażowe” (kol.);
11.00 — Dziennik (kol.);
11.15 — Rolnicze rozmowy;



- 11.45 — Rzecznik muzyczny: „Łomża” — program publicystyczny-muzyczny (kol.);
12.30 — Z kamerą wśród zwierząt — Zwierzęta wielkich przestrzeni (kol.);
13.00 — Klub Świeściu Kontynentów — „Gdzie Wrka i Wyrbas płynię” (kol.);
13.50 — „Piorki i węglem — ABC architektury”;
14.15 — Ludzie z plakatu — „Przy siegamy” — filmowy portret

- kobiety żołnierza — platerówki Haliny Bielawskiej-Pietkiewicz (kol.);
14.45 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);
15.40 — Losowanie Dużego Lotka;
15.55 — Teatr Komedi — Józef Kozłowski: „Panna męzałka...” (kol.);
17.00 — „Wista” — film dok. (kol.);
17.30 — „Tele-Echo” (kol.);
18.30 — „Kalejdoskop z gwiazdą” — kalejdoskop z Josefem Lauferem (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Panie na Mogadorze”, odc. 4 filmu hist.-obycz. prod. TV franc. (kol.);
21.35 — XII Festiwal Piosenki Żoł-

- nierskiej — Kolobrzeg 78 — „Koncert galowy”. W prze-rwie — Studio Sport (kol.).

PROGRAM 2

- 15.10 — Prawda czasu prawda ekranu — „Biegnij, żeby ci nie uciekły” — film fab. obycz. prod. CSRS (kol.);
16.30 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);
17.05 — „Na przepustce” — komedia muzyczna prod. USA (kol.);
18.40 — Dyskoteka Studia Gama (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Telewariety” — program estradowy TV CSRS (kol.);
21.30 — Klub Filmowy — „Gliniane szafce” — dokument fabularny prod. franc.-al-gierskiej (kol.);

Poniedziałek 10 VII

PROGRAM I

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: „Życie dla miłości” — dramat obyczajowy prod. jug. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — „Telefonia dla najmłodszych”;
16.30 — „Thierry śmiełak” — odc. pt. „Thierry przeciw towarzyszom”;
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „Nasi kochani bliźni”, odc. 8 pt. „Starsza pani i dyplomacja” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Osobne stoliki”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Melodie — Estrada Folkloru — „Płock 78” (kol.);
17.30 — „Świat, który nie może zginąć” — odc. pt. „Pawiany” — film dok. prod. TV angielskiej (kol.);
17.55 — Studio Sport — transmisa z zakończenia międzynarodowych mistrzostw Polski w lek-kiej atletyce oraz sprawozda-nie z Wycieczki kolarskiej do-okoła Polski;

- 22.15 — Camerata przedstawia: „Kontrapunkt z Synkopa” — film prod. pol. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Studio Sport — sprawozda-nie z drugiego dnia międzyna-rodowych mistrzostw Polski w lek-kiej atletyce (kol.);

PROGRAM II

- SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
16.30 — Omówienie programu (kol.);
16.35 — Turniej kultury studen-ckiej;
17.05 — „Rubens odnaleziony w

- Polsce” — reportaż filmowy (kol.);
17.25 — „Życie w pokoju” — progr. filmowy;
17.35 — „Bratysławska lira” — śpiewa Helena Vondrackova (kol.);
17.50 — „Zamek w Książu” — film (kol.);
18.10 — „Polska scenografia” — film (kol.);
18.35 — „Gobelin” — śpiewa Urszula Sipińska (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.30 — „Tańce panamskie” — film (kol.);
20.40 — „Każdy kiedyś pisał wiersz” — program quizowo - pu-blicystyczny (kol.);
21.05 — „Feralny piątek” — z cyklu „Trop za tropem” — program publicystyczny;
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Jan Ptaszyn Wróblewski prezentuje;
22.35 — Debiuty Tadeusza Różewi-cza — gawęda poetycka cz. 3 (kol.);

Wtorek 11 VII

PROGRAM I

- 10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. 4 filmu historyczno - oby-czajowego prod. TV franc. (kol.);
14.10 — Kino Lektur: „Bohater na-szych czasów” — dramat oby-czajowy prod. ZSRR (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — „Telefonia dla najmłodszych”;
16.30 — „Thierry śmiełak” — odc. pt. „Thierry przeciw towarzyszom”;
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „Nasi kochani bliźni”, odc. 8 pt. „Starsza pani i dyplomacja” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Osobne stoliki”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Melodie — Estrada Folkloru — „Płock 78” (kol.);
17.30 — „Świat, który nie może zginąć” — odc. pt. „Pawiany” — film dok. prod. TV angielskiej (kol.);
17.55 — Studio Sport — transmisa z zakończenia międzynarodowych mistrzostw Polski w lek-kiej atletyce oraz sprawozda-nie z Wycieczki kolarskiej do-okoła Polski;

- 18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 26 (ostatni) filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 — „Wszystko za wszystko” — z prof. Henrykiem Manczakiem — program publ. (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Psy i lu-dzie” — film fab. prod. CSRS (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

Środa 12 VII

PROGRAM I

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: „Z różnych boisk” — „Jutro Miejsk” — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — Kino Najmłodszych — ze-staw filmów animowanych: „O złej czarownicy”, „Cristal Tipps i Alistair”, „Dzielny Robin Hood” (kol.);
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „Nasi kochani bliźni”, odc. 8 pt. „Starsza pani i dyplomacja” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Osobne stoliki”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Melodie — Estrada Folkloru — „Płock 78” (kol.);
17.30 — „Świat, który nie może zginąć” — odc. pt. „Pawiany” — film dok. prod. TV angielskiej (kol.);
17.55 — Studio Sport — transmisa z zakończenia międzynarodowych mistrzostw Polski w lek-kiej atletyce oraz sprawozda-nie z Wycieczki kolarskiej do-okoła Polski;

- 18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 26 (ostatni) filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 — „Wszystko za wszystko” — z prof. Henrykiem Manczakiem — program publ. (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

Czwartek 13 VII

PROGRAM I

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa — „Sól ziemi czarnej” — polski film fab. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — Telefonia dla najmłodszych;
16.30 — „Thierry śmiełak” — odc. pt. „Thierry przeciw towarzyszom”;
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „Nasi kochani bliźni”, odc. 8 pt. „Starsza pani i dyplomacja” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Terence Rattigan: „Osobne stoliki”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Melodie — Estrada Folkloru — „Płock 78” (kol.);
17.30 — „Świat, który nie może zginąć” — odc. pt. „Pawiany” — film dok. prod. TV angielskiej (kol.);
17.55 — Studio Sport — transmisa z zakończenia międzynarodowych mistrzostw Polski w lek-kiej atletyce oraz sprawozda-nie z Wycieczki kolarskiej do-okoła Polski;

- 18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 26 (ostatni) filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 — „Wszystko za wszystko” — z prof. Henrykiem Manczakiem — program publ. (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

- 16.00 — Kino Letnie — „Pygmalion 12” — film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.00 — „To lubię” — program oś-wiatowy (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 6 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 6 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);

W czwartek w Wakacyjnym Kinie Młodych — film pt. „Sól ziemi czarnej”.
Na zdjęciu: jedna ze scen filmu.



- 16.45 — Program dnia;
16.50 — Kino Filmów Animowa-nych (kol.);
16.50 — Magazyn Morski — maga-zyn publicystyczny;
17.20 — „Łuk tęczy” odc. 6 pt. „Za duszki” — film sensacyjny prod. TV CSRS;
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 7 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 7 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Podróż do Miśni” — film estradowy (kol.);
21.05 — Czas i ludzie — „Od pom-ników do figuryn” — film biograficzny prod. TV NRD o współczesnym malarzu i rzeź-biarzu J. Jastramie (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Ze skarbnicy kultury pol-skiej — Gotyk w Polsce (kol.);
22.30 — Dyskoteka Tip-Top — pro-gram rozrywkowy (kol.);

PROGRAM II

- 16.45 — Program dnia;
16.50 — Kino Filmów Animowa-nych (kol.);
16.50 — Magazyn Morski — maga-zyn publicystyczny;
17.20 — „Łuk tęczy” odc. 6 pt. „Za duszki” — film sensacyjny prod. TV CSRS;
18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 7 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 7 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Podróż do Miśni” — film estradowy (kol.);
21.05 — Czas i ludzie — „Od pom-ników do figuryn” — film biograficzny prod. TV NRD o współczesnym malarzu i rzeź-biarzu J. Jastramie (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Ze skarbnicy kultury pol-skiej — Gotyk w Polsce (kol.);
22.30 — Dyskoteka Tip-Top — pro-gram rozrywkowy (kol.);

Piątek 14 VII

PROGRAM I

- 15.00 — Melodie: — „Malowany dżban” — 19 minut przebojów Thomasa Luecka — program estradowy prod. TV NRD (kol.);
15.20 — Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa — „Grenadie-rzy i „Konwoje”;
16.00 — Dziennik (kol.);

- 16.10 — „Obiektów”;
16.30 — „Telefonia dla najmłodszych”;
16.30 — „Zgadywanie na ekranie”;
17.00 — „Spotkanie z medycyną” — program publicystyczny (kol.);
17.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.55 — „Zwyczajny wieczór” — odc. 2 filmu fab. prod. TV ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Film z Brigitte Bardot — „Bulwar rumu” — komedia prod. franc. (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);

- 18.10 — Powtórka z języka rosyj-skiego, lekcja 8 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 8 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Krystoporska opowieść” — historia jednego z czołowych zabytków architektury obron-no - monumentalnej w Euro-pie (kol.);
21.00 — Studio Sport — wokół sta-dionów (kol.);

- 21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Opowieści Starszego Pana — „Golenie” (kol.);
21.50 — Tajemniczy świat przyrody — „Tajemnice Morza Bałtyckiego” — w programie filmy: „Przybysze z dalekiej pólno-cy” i „Sanitariusze morza” (kol.);
22.50 — „Brygady Tygrysa” — „Bonnet i spółka” — film kry-minalny prod. TV francuskiej (powt., kol.);

LIPIEC	
7	Cyryla Metodego
8	Elżbiety Prókopa
9	Weroniki Zenona
Niedziela	Słońce: 4.39—21.15

TEATR

MUZYCZNY (występ w Operze) — piąt., sob., niedz. g. 19 „Wiedeńska krew”;
POLSKI — piąt., g. 19 „JMK Wścieklicy” — sob., niedz. g. 19 „Hotel z widokiem na potwora”;
KABARET „TEY” — piąt., g. 18, 21.30, sob., niedz. g. 18.30, 22.30 — „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey”;

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
KDF MUZA — g. 10, 12 „Syno-wie szeryfa” (USA 12 l.), g. 14 „Gdzie się podział 7 kompania” (fr. b. o.), g. 16, 19.30 „Sceny z życia małżeńskiego” cz. I i II (szw. 18 l.);
KDF PALACOWE — piąt., g. 10, sob., niedz. g. 15 „Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b. o.), piąt., sob., niedz. g. 17.30, 20 „Z przy-mrużeniem oka” (fr. 18 l.);
APOLLO — piąt., g. 10, 12.30, 15, 17.30, sob., niedz. g. 17.30, 20 „Odrażający, brudni, złi...” (wł. 18 l.), sob., niedz. g. 15 „Goździki w celofanie” (NRD b. o.);
BAŁTYK — g. 15.30, 17.45, 20 „Barocco” (fr. 18 l.), g. 22.15 „Dziewczyna z reklamy” (wł.-amer. 18 l.);
GONG — piąt., sob., g. 10, 12, 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Romans Teresy Hennert” (pol. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Michał przyswój-świat do porządku” (RFN-szw. b. o.);
GRUNWALD — piąt., g. 17, 19, sob., niedz. g. 17 „Akacja pod Ar-senałem” (pol. 12 l.), sob., niedz. g. 19 „Życie razem” (fr. 18 l.), niedz. g. 15.30 „Mała syrena” (jap. b. o.);
GWIAZDA — piąt., g. 10, 12, niedz. g. 14, 16 „Wszystcy i nikt” (pol. 12 l.), piąt., g. 14, 16, 18, sob., niedz. g. 16 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 18 l.), piąt., sob., g. 20 „Zielona ścieżka” (peruw. 15 l.), niedz. g. 11, 12, 13 „Aza na spa-cerze” (pol. b. o.);
MALTA — g. 16 „Mimino” (radz. b. o.), g. 18, 20 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.);
OLIMPIA — piąt., sob., g. 10, niedz. g. 17.30 „Jutro się policzy-my kochanie” (czesł. 12 l.), piąt., g. 17.30, 20 „Chinatown” (USA 18 l.), sob., g. 17.30, 20, niedz. g. 20 „Na tropie Wilbygo” (ang. 18 l.), niedz. g. 11, 12 „Alarm w ZOO” (bajka);
PANCERNIAK — piąt., sob., niedz. g. 17, 19.30 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.);
RIALTO — piąt., niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20,

Studio „Gama” — wydanie festiwalowe — „Kolobrzeg 78” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.00 Tu Jedynka d.c.; 18.30 Koncerty; 19.15 Warszawska Ork. PR i TV; 19.40 Comba jazzowa; 20.15 Wirtuozii różnych instrumentów; 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.20 Tu Radio Kierowców; 21.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kolobrzeg 78” — transmisja konc. „Melodie i piosenki bratnich krajów i armii”; 23.15 Witaj Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

Wiadomości 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 12.05, 15, 19, 20, 21.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich: „Goście wesolego lata”; 10 Czytamy klasyków: „Humor i gorczy” — aud. o twórczości Guy de Maupassanta; 10.30 Z nagrań Charlie Parkera; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Równieśnice” — fragm. pow. Z. Rygiel-Naikowski; 12.45 Tańce z oper; 13 Wokół spraw na szego stołu; 13.15 S. Moniuszko: Muzyka baletowa z opery „Hrabina”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 S. Moniuszko: Scena w świątyni z I aktu opery „Paria”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Rameau; 15.30 Radioferie; 16.10 Koncert życzeń 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 „Podnówne rytmy”; 17.20 „Rodowody poetyckie” — C. Słazak; 17.40 Rep. literacki pt. „Piruet na bosej stopie”; 18 Konc. laureatów konkursu P. Czajkowskiego w Moskwie; 21.40 Muzyka; 22 Teatr PR: „Festiwal Przyjaźni” — „Pożyczona gitara”; 22.50 J. Field: Nokturny na fortepian; 23 Muzyka jazzowa; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Studia przedków” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą (cz. I); 10.35 Stare i nowe nagrania zespołu Extra Ball; 11 Życie rodzinne; 11.30 Dyskoteka pod gruszą (cz. II); 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Prwincja” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 H. Alber — nie tylko gitarzysta; 16 Rep. pt. „A tam u ciebie spokojny dzień”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.10 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Długo i szczęśliwie” — odc. pow. J. Broszkiewicz; 19.35 Opera tygodnia — Monteverdi: „Koronacja Poppei”; 19.50 „Studia przedków” — odc. pow.; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.30 „Skład” — magazyn; 21 Granice muzyki; 21.30 Flakowe sola Huberta Fawsa; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Stylistics; 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dyskografia; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit; 23.45 Między dniami a snem.

Wiadomości 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Graja Marek i Wacek; 8.10 Ptaki i ptaszki w muzyce; 8.25 Antologia sonaty fortep. 9 Lato z Radiem z Pr. I; 11.40 Gundula Janowicz śpiewa Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Mantovani gra Lehara; 13.15 Tańce rzeszowskie; 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — „Lenino”; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Portret pisarza — L. Rudnickiego; 15.40 Książki, do których chętnie wracamy: „Disneyland” — fragm. pow. S. Dygata; 16.05 Jez. łaciński; 16.25 Szkoła mistrzów — Bez przestojów; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 Gra Ork. Biddu; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Pozn. koncert życzeń; 18.25 „Grunwaldzka przysięga” rok 1943; 19 O zdrowie człowieka — „Wpływ alkoholu na układ oddechowy”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Koncert z okazji jubileuszu 15-lecia Pozn. Ork. Kameralnej — retransmisja z sali Filharmonii Poznańskiej z dn. 26. IV br.; 20.54 Wariacje Beethovena na temat „Czarodziejskiego fletu” Mozarta; 21.15 Laureaci chopinowscy na płytach (stereo ogólnop.); 22.15 Ekonomia na co dzień; 22.30 „Taras audiencki światła Księżycy” — preludium K. Debussy’ego; 22.35 Kulisy historii — „W średniowiecznym Paryżu”; 22.50 Na dobranoc „Rymy dziecięce” K. Ilakowiczówny i K. Szymanowskiego.

Wiadomości 12, 15, 16, 22.55.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13 Nagrania z młodych płyt; 13.25 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” — wydanie festiwalowe „Kolobrzeg 78” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Teatr PR — „Naj

lepszy sax-tenor świata”; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Przeboje Studia „Gama”; 19.15 Mistrzowie basu; 19.40 Gwiazdy jazzu — C. Hawkins; 19.50 Tu Radio Kierowców; 20.05 Program z dywanikiem; 21.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kolobrzeg 78” — transmisja konc. galowego.

Wiadomości 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 12.05, 15, 19, 20, 21.10.

PROGRAM II: 7.35 Koncert muzyki franc. i Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR — komedia polska o okresie międzywojennym: „K. H. — inżynier”; 10.25 R. Janiewicz: Divergenция; 10.40 Groch z kapustą; 11 Koncert chopinowski — nowe nagrania R. Smendziński; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 12.45 Miniatury muzyczne; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 D. Szostakowicz: VII Kwartet smyczkowy op. 108; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Bizet — Scena baletowa, pocnod tancerów, scena oraz duet inalewy z opery „Carmen”; 14.10 O zdrowiu — dla zdrowia; 14.30 Studio „Stoncznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka kameau; 15.30 Radioteatr; 16.10 „Przekrój muzyczny”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Prozatorskie pocztki”; 17.30 Ostatni rok życia i śmierci Kruszyński Renevile — fragm. książki J. Prokopa; 17.40 Rep. literacki pt. „Język alfa”; 18 Muzyczne archiwum PZ; 18.25 Pięlszy Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Małysia kowie”; 19.30 Muzyka sceniczna; 20 „Sirofy o tworzeniu” — aud. poetycka; 20.15 Recital E. Gilelsa w Carnegie Hall; 21.40 Nowe nagrania radiowe — graja K. A. Kulka i J. Marchwiński; 22 „Gwiazdy estrady — Barbara Wrzesińska”; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej — Zespół Rogera Blancharda i muzyka dworu burgundzkiego; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Studia przedków” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą (cz. I); 10.35 Kolekcja standardów — „Na ulicy Zielonego Delfina”; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Długo i szczęśliwie” — odc. pow. J. Broszkiewicz; 11.30 Dyskoteka pod gruszą (cz. II); 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Prwincja” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 H. Alber — nie tylko gitarzysta; 16 Rep. pt. „A tam u ciebie spokojny dzień”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.10 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Długo i szczęśliwie” — odc. pow. J. Broszkiewicz; 19.35 Opera tygodnia — Monteverdi: „Koronacja Poppei”; 19.50 „Studia przedków” — odc. pow.; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.30 „Skład” — magazyn; 21 Granice muzyki; 21.30 Flakowe sola Huberta Fawsa; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Stylistics; 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dyskografia; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit; 23.45 Między dniami a snem.

Wiadomości 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Standardy śpiewa J. Kocianowa; 8.10 Ptaki i ptaszki w muzyce; 8.25 Nowe nagrania radiowe; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Lato z Radiem; 11.40 Gundula Janowicz śpiewa Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Piosenki J. Komana śpiewa Z. Sośnicka; 13.15 Tańce ludowe Wioch; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Polskie Ateny — Raków; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne; 16.05 Kodeks i kierownica — Przepisy drogowe w krajach zachodnich; 16.25 Muzyka; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Fel. literacki J. Ratajczaka; 16.50 Radioexpress; 17 Polskie piosenki; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 Z taśmoteki spike ra; 17.40 Fragm. pow. J. Mańkowskiego; 18 Graja szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat — Puszcza i cywilizacja 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne i opiekuńcze; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Program stereof. a) Piosenka francuska, b) Gra Pozn. Ork. Rozrywk. PR i TV, c) W rytmie disco; 22.15 Radiowe portrety Polaków — T. Chalubiński; 22.35 Jak fotografować — Budowa aparatu fotograficznego; 22.50 Na dobranoc: „Rymy dziecięce” — K. Ilakowiczówny i K. Szymanowskiego.

Wiadomości 4.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Rzecznik muzyczny — Łomża; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci: „Portret Kasztelanki” cz. I; 11 Różne barwy piosenek; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncerty życzeń; 16.05 Teatr PR — Premiera Miesiąc; „Mała cicha złotoczka”; 16.50 Przeboje na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Sylwne tematy filmowe; 19.15 Przewidywania o sporcie; 20 Z recitalu mistrzów estrady; 21.05 Wróżby z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem — magazyn lit.; 22 Lekka muzyka na płytach; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Zespół Airta Moreiry.

Wiadomości 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko-muzyczny; 12 Poranek symf. muzyki franc.; 13 Teatr PR: „Czerwona toga”; 14.35 Graj gracyku; 15 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Lubelskie dni” — rep.; 15.30 „Dom, rodzinny dom...”; 16 Konc. chopinowski z nagrań S. François; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 „Nowości Polskich

Nagrań”; 18.35 Fel. publicystyki krajowej; 18.45 „Mini — Drama — Reklama”; 19 Studio Młodych — Rozgl. Harcerska; 20 Wiele artystów estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.50 Piosenki żołnierskie; 21.50 Magazyn Tygodnia; 22.30 Wspominamy debiuty — J. Koprowski; 23 Święto Kultury Staropolskiej — Łomża; 23.35 Public. międzynarodowa; 23.40 Muzyka.

Wiadomości 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Studia przedków” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi opiekun społeczny; 9.50 Filmowe przeboje Henryka Warsa przypominają Sami Swoi; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Misja w Gdańsku; „Rozmowa z wodzem” — odc. 3; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Programu III: 15 Rep. pt. „Czekając na setne dzieło Weroniki i Grzegorza”; 15.20 „Pastiche” — nowa płyta zespołu Manhattan Transfer; 16 „Siostra” — słuch.; 16.45 Barbara — śpiewa Brasses i Brela; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 „Pierwszym siedem dni” — suita J. Hammera; 19.35 Opera — C. Monteverdi: „Koronacja Poppei”; 19.50 „Studia przedków” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Wiersze Juliusza Słowackiego; 21 Z tysiąca i jednego pieśni — Debussy; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Stylistics; 22.15 A. Czechow: „Bezbronna istota”; 22.30 Klasyki bossa-nova; 23 „Biała godzina” — wiersze B. Ostrowskiej; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Śniawa zespół The Singers Unlimited.

Wiadomości 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkania”; 8.45 Poranek muzyczny; 9 „Wielkopolska niedziela”; 10 Konc. ze słoneczem w tytule; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Rep. z XII Ogólnop. Konkursu Śpiewaków Instrumentalistów i Kapeli Ludowych — „Kazimierz 78”; 13 „Zatrzymać lato” — aud. dla młodzieży; 13.30 Sylwne big-band; 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofonizacji; „Co tu kłopotu” wg komedii A. Fredry (ogólnop.); 16.05 Magazyn literacki; 17 Program stereofonizacji — Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Twórczyni Dźwięków; 18 Radiolatarnia — mag. popularno-naukowy; 18.25 „Zagłębie” — preludium K. Debussy’ego; 18.30 Między fantazją a nauką — „Zła kuracja” — słuch.; 19 J. B. Tully: „Alcesta” opera w 5 aktach (stereo ogólnop.); 22 Wielkopolski kalendarz smoleński; 22.10 Odtworzenie fragm. koncertu kompozytorów leninogrodzkich; 23.40 Na dobranoc „Rymy dziecięce” K. Ilakowiczówny i K. Szymanowskiego.

Wiadomości 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne; 8. VII — zamknięte; „Wielkopolskie rękopisy i gen. rale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10-15, srody i piątki — g. 12-18.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej” — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9); Galeria Malarstwa Obojęt; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-15, sob. nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — sob., dni przedśw. — nieczynna; wystawa „Dogonowie i inni” wt., czw. piątek — g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16, VII — zamknięte.

MUZEUM ROLNICTWA (Szczepanowa) — g. 9-16.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. do g. 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — codziennie g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADZEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uźarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9-17.

U W A G A! — CECH RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1978/79 W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH

- KRAWIECTWO damskie ciężkie i męskie
- KRAWIECTWO lekkie
- BIELIŻNIARSTWO
- TAPICERSTWO
- HAFCIARSTWO
- GORSECIARSTWO
- DZIEWIARSTWO
- MODNIARSTWO
- KUŚNIERSTWO

Czas trwania nauki w szkole dla uczniów niepełnoletnich 2 względnie 3 lata w zależności od rodzaju rzemiosła.

Nauka zawodu jest płatna.

W trakcie trwania nauki można korzystać ze świadczeń, socjalnych — obozy, wczasy, stypendia.

Po ukończeniu nauki zawodu, zdaniu egzaminu czeladniczego i 2-letniej praktyce w zawodzie — możliwość założenia samodzielnego zakładu rzemieślniczego.

Wszelkich informacji udziela biuro Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, II p., codziennie w godz. od 9 — 12, bądź telef. pod nr 501-77. 1681-K1

U W A G A

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Śremie, ul. Armii Czerwonej 49, telefon 316 do 318

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW DO:

Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Śremie ulica Janka Krasińskiego 19 na rok szkolny 1978/79

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- BETONIARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- CIESLA
- POSADZKARZ

NAUKA W SZKOLE TRWA 2 LATA.

Po ukończeniu szkoły wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia przyjmuje:

Dział Służb Pracowniczych PBRol. w Śremie, ul. Armii Czerwonej 49 (pok. 112), tel. 316 do 318 wewn. 12. 1494-K2

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO IM. 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO,

ulica Robocza 4 — telefon nr 69-58-57

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach, na rok szkolny 1978/79

W SPECJALNOŚCIACH:

- | | |
|---------------------------------------|-------------------------|
| 1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH | — chłopców i dziewczęta |
| 2. ŚLUSARZ - MECHANIK | — chłopców i dziewczęta |
| 3. TOKARZ | — chłopców i dziewczęta |
| 4. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO | — chłopców i dziewczęta |
| 5. ELEKTROMONTER | — chłopców i dziewczęta |
| 6. MALARZ - LAKIERNIK | — chłopców i dziewczęta |
| 7. KOWAL | — chłopców |
| 8. ŚLUSARZ - SPAWACZ | — chłopców |
| 9. MONTER WEW. INSTALACJI BUDOWLANYCH | — chłopców |
| 10. FORMIERZ - ODLEWNIK | — chłopców |
| 11. STOLARZ | — chłopców |

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 6 i 9 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 17, a w pozostałe dni od 8 do 15, oprócz sobót.

Szkola nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ, ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY, ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1066-K1

Przedsiębiorstwo Państwowe POLMOZBYT
Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU

O SPECJALNOŚCIACH:

- ◆ KIEROWCA - MECHANIK
POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ ELEKTROMECHANIK
POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ MALARZ — LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- ◆ BLACHARZ SAMOCHODOWY.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Sekcja Szkolenia Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17,
pokój 418, tel. 734-81, wewn. 72.

2446-K1

Przetarg

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELE-
NI w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23 —

ogłasza:

PRZETARG na wykonanie remontu

7 szt. szklarni o wymiarach 30x10 m —
szt. 5 oraz 30x6 — szt. 2.

Zakres remontu obejmuje uzupełnienie
szkła, okirowanie, konserwację szpros dre-
wnianych oraz dwukrotne malowanie far-
bą olejną.

Zakończenie robót winno nastąpić do dnia
30 września 1978 r.

Szczegółowych informacji udzieli Zakład Za-
pleca Technicznego Poznańskiego Przedsię-
biorstwa Zieleni — Poznań, ul. Rataje 142 —
tel. 728-55.

2409-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA

Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1978/79 do klasy I

Zasadniczej Szkoły Handlowej

W ZAWODZIE:

- ◆ SPRZEDAWCA
branży warzywno - owocowej
- ◆ SPRZEDAWCA
branży kwiatarskiej

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:
Sekcja Spraw Pracowniczych Poznań, ulica
Jasielska 9 (Podolany) — dojazd autobu-
sem linii nr 68, 72 i 60 — telefon 20-35-11
wewnętrzny 98.

1833-K1

Praca

Malarzy i uczniów, przy-
jęcie. Fintera 24 m. 8.

Przyjęcie ekspedientki i
uczniwa w zawodzie cukier-
niczym. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 62072g

Przyjęcie uczniów. Specja-
listyczny Warsztat Samo-
chodowy, 60-681 Poznań,
ul. Syrokomli 2a, Mieczy-
sław Olszowiec. 61933g

Przyjęcie pracownika. La-
kiernia, Baranowo, Wio-
senna 59. 61968g

Kupno

Znaczkę pocztową polską,
zagraniczną, stare listy —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 62032g

Kupię pilnie cement, ce-
glę dziurawkę. Luboń 3,
Słowackiego 10. 61994g

Sprzedaż

Sprzedam złoty pierścio-
nek (5,2 g) z brylantem
(ok. 0,9 k.). Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 61980g

Sprzedam sadzonki chry-
zantem na kwiaty cięte.
Baranowo, ul. Spokojna
42. 61979g

Sprzedam ciągnik Ursus
C-355, przyczepę wywrot-
kę. Swarzędz, Słowackie-
go 2. 60788g

Ciągnik C-330 po kapital-
nym remoncie, zareje-
strowany sprzedam. Eu-
geniusz Zarówny, Biał-
ków 77, 68-320 Jasielo-
gmina Lubsko, zieleno-
górskie. 1533-K2

Sprzedam nowy moto-
cykl WSK 175, kurtkę, ka-
ski, części na naprawę 60
wna do WSK 125. Tadeusz
Kin, Leszno, Przemysła-
wa 7. 939p

Sprzedam MZ-250, kuszę
pneumatyczną, kolejkę
PIKO (HO), Złotoszenia Os-
Risa 113 m. 10, tylko nie
dziela godz. 14-18. 62071g

Produkcja i sprzedaż sa-
dzonek goździków, mate-
cznik RFN oraz rozsady
pomidorów jesiennych.
Kordian Kleiber, Mosina,
tel. 348. 60826g

Ciągnik C 355, sprzedam
Jerzy Rejzke, Rzecino 15,
78-331 Rabin, woj. kosa-
lińskie. 718p

Sprzedam garaż blaszany
do rozbiórki. Tel. 461-38.
62053g

Sprzedam przyczepkę cam-
pingową składaną. Tel.
22-17-78. 62102g

Samochody

Warszawę M-20 i przy-
czepę, pilnie sprzedam.
Jarochowskiego 57 m. 4,
po godz. 16. 62009g

Syrenę 105, sprzedam. Te-
lefon Szamotuły 203-84,
godz. 17-20. 61907g

Volkswagena 1200, sprze-
dam. Tel. 69-54-05. 61914g

Mirafiori, po małym prze-
biegu, rocznik 1977, sprze-
dam. Promienista 13. 62041g

Sprzedam w bardzo dob-
rym stanie Żuka A-11 —
skrzyniowego. — Marian
Frankiewicz, Poznań —
Osiedle Plewiska, Sko-
rzewska 1, ogródnictwo.
62063g

Sprzedam tanią Starę 25.
Dział, Mosina, ul. Kana-
łowa 5. 62064g

Fiata 126p, rocznik 1975,
sprzedam. Tel. 568-60. 62068g

Sprzedam Syrenę Bosto-
nowa. Osiedle Plewiska,
Światłocowa 35. 62073g

Sprzedam Syrenę R-20. Je-
lonek, Orzechowa, dojazd
autobusem 110. 61976g

Komunikaty

KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ przy
Prezydencie Miasta Poznania — ukarało w try-
bie przyspieszonym ob. Zbigniewa Walkowiaka,
syna Aleksandra, ur. 31. 12. 1951 r., zam. w Po-
znaniu, ul. Mostowa 31 m. 2 — prowadzącego
próznaczy tryb życia za to, że w dniu 4. 6. 1978
roku przy placu Młodej Gwardii o godz. 21.15,
na przystanku tramwajowym, będąc w stanie
nietrzeźwym krzykiem i hałasem zakłócił por-
ządek w miejscu publicznym, używając słów
wulgarnych pod adresem pasażerów oraz utru-
dniał wejście do tramwaju linii 8.
Kolegium do Spraw Wykroczeń uznało ob.
Z. Walkowiaka winnym naruszenia przepisu
art. 51§2 kodeksu wykroczeń i na zasadzie te-
goż artykułu wymierzyło karę 3 miesięcy are-
sztu zasadniczego.

Jako karę dodatkową Kolegium orzekło po-
danie orzeczenia do publicznej wiadomości w
prasie: w „Głosie Wielkopolskim” i w „Gaze-
cie Zachodniej” na koszt ukaranego.

2243-K1

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czy n n e b ę d z i e

w niedzielę, 9 lipca 1978 r.

w godz. 10—13.

UWAGA — ABSOLWENCI
LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH!

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

PRZYJMIE WAS

na 2-letnią NAUKĘ PRAKTYCZNĄ ZAWODU

Przyjęci absolwenci skierowani zostaną na naukę teoretycz-
ną do Policealnego Studium Zawodowego — Wieczorowego
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 352/360. Po ukończeniu prak-
tyki i nauki teoretycznej, absolwenci studium otrzymają
tytuł TECHNIKA MECHANIKA.

Zgłoszenia przyjmuje ZDZ Poznań, ul. Kościuszki 57 —
telefon 594-86 — Kadry.

2442-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128



OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zespołu Szkół Budowlanych nr 2

w PILE, ul. Teatralna 1

na rok szkolny 1978/79 w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- MONTER konstrukcji żelbetowych
- MALARZ - SZKLARZ
- CIESLA
- POSADZKARZ

Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia i odpowiedni wiek
kandydata od 15 — 17 lat.

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Przy szkole jest internat dla młodzieży męskiej.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dy-
rekcja Rejonu Budowlanego PPBP nr 2 w Pile, ul. Moty-
lewska 2. 973-K1

Sprzedam nowy dom je-
dnorodzinny, cały podpiw-
niczony, garaż, c. o. o., o-
gród 2000 m² — 15 km od
Poznania (Osiedle na tra-
sie Poznań — Kórnik).
Po kupnie wolne. Oferty
„Prasa” — Grunwaldzka 19
dla 62010g

Zguby

Zgubiono koło samochodo-
we „Peugeot 504”. 5 lipca
o godz. 16.40 na ulicy Ze-
romskiego. Uczniwego zna-
lascę proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Telefon
41-33-53. 62101g

† Dnia 6 lipca 1978 r. zmarł po długotrwałej
chorobie, namaszczonej Olejami św., mój ko-
chany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dzia-
dek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59,
sp.

CZESŁAW WŁODARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 lipca
br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Lodowa 1 m. 2.

† Dnia 5 lipca 1978 roku zmarł po długiej cho-
robie mój najdroższy mąż i nasz kochany
wujek, przeżywszy lat 70, sp.

FLORIAN FIGLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wodna 8/9 m. 2.

2515-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 lipca
1978 r. zmarła nagle nasza kochana mamu-
sia, córka, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

mgr ZDZISŁAW ZADLEWICZ

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu solackim.

W smutku pogrążeni

córka i syn z rodziną

2514-U3

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie
naszego najdroższego męża i ojca

WŁADYSŁAWA MIKI

za liczne kwiaty i wieńce oraz złożone wy-
razy współczucia w tak bolesnej dla nas
chwili

składam

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

żona z rodziną

Stołeczyn gm. Wapno. 61692g

KOLEŻANIE

TERESIE MACIEJEWSKIEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu męża

mgr. inż. Krzysztofa Maciejewskiego

składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskich Zakładów Koncentratów
Spożywczych „AMINO”

2493-K3

W dniu 4 lipca 1978 roku zmarł

DIONIZY MOCEK

nasz długoletni pracownik i serdeczny kolega.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 lipca br.
o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głąbo-
kiego współczucia.

Rada i Zarząd Spółdzielni,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów „Inplast” w Poznaniu.

2499-K3

Dnia 1 lipca 1978 r. zasnęła w Bogu, nasza naj-
ukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżyw-
szy lat 87

HELENA DONDAJEWSKA

z domu Otulakowska

Pogrzeb odbył się dnia 4 bm. na cmentarzu
w Obrzycku

W smutku pogrążona

RODZINA

62035g

S. † p.

z KUTOW

ANNA GRZYWNOWA

najukochańsza żona, przeżywszy lat 74, opatrzo-
na Sakramentami św., zmarła nagle, dnia
23 czerwca 1978 r. w Krakowie.

Pogrzeb odbył się 28 czerwca br. na cmenta-
rze podgórskim.

Mąż z rodziną

62019g

Dyrekcji, Delegacjom i Kolegom ze Zjedno-
czenia i z Zakładów Stolarstwa Budowlanej,
Współpracownikom, Przyjaciółkom i Znajomym
oraz wszystkim, którzy okazali nam dużo ser-
ca i pomocy, złożyli kwiaty i wyrazy współczu-
cia oraz wzięli udział w pogrzebie mojego
ukochanego męża oraz najdroższego ojca

ADAMA SASKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i córka

Gniezno, dnia 30. 6. 1978 r.

2498-K3

Dnia 5 lipca 1978 r. zmarł we Wrześni

inż. STANISŁAW KUBACKI

członek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
w Podstolicach,
założyciel i kierownik Zakładu
Remontowo - Budowlanego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Opatówku k. Wrze-
śni.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Rada, Zarząd oraz członkowie
Spółdzielni.

62040g

Dnia 5 lipca 1978 roku zmarł nasz członek

STANISŁAW RYCHLEWSKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1978 roku
o godz. 13 na cmentarzu w Swarzędzu przy uli-
cy Poznańskiej.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego skła-
dają:

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu
i Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia
i Zbytu „Jedność” w Swarzędzu.

62062g

† Dnia 6 lipca 1978 r. zmarła tragicznie, prze-
żywszy lat 31, moja najukochańsza żona, na-
sza najdroższa matczynka, córka, siostra, szwa-
gierka, bratowa i ciocia

IRENA GUCKA

z domu Kucharska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godzi-
nie 15 na cmentarzu w Obornikach.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córkami i rodziną

Poznań, ul. Sikorskiego 25. 62096g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego
ukochanego tatusia, sp.

mgr. inż. architekta

JÓZEFA GORZELSKIEGO

odprawiona zostanie msza św. we wtorek,
11 bm. o godz. 8 w kościele Farnym

o czym zawiadamia

córka Agnieszka

Os. Piastowskie 108.

61745g

† Dnia 5 lipca 1978 r. zmarł, namaszczonej Ole-
jami św., mój drogi mąż, nasz ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

PIOTR KONIECZNY

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm.
o godz. 9.05 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Chociszewskiego 42 m. 1.

62023g

† Dnia 4 lipca 1978 r. po długich i ciężkich
cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż,
brat i wuj, przeżywszy lat 77, sp.

STANISŁAW SZCZEŚNIAK

ppor. Powstania Wielkopolskiego,
odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o go-
dzinie 9.40 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kasprzaka 4 m. 2.

62024g

† Dnia 5 lipca 1978 r. zmarła nasza kochana
i troskliwa matka, teściowa, siostra, ciocia,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, sp.

PELAGIA NAMYSŁOWSKA

z domu Wachówezyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Jarocinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

62029g

DYREKTOROWI
inż. STANISŁAWOWI WILSKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Żony

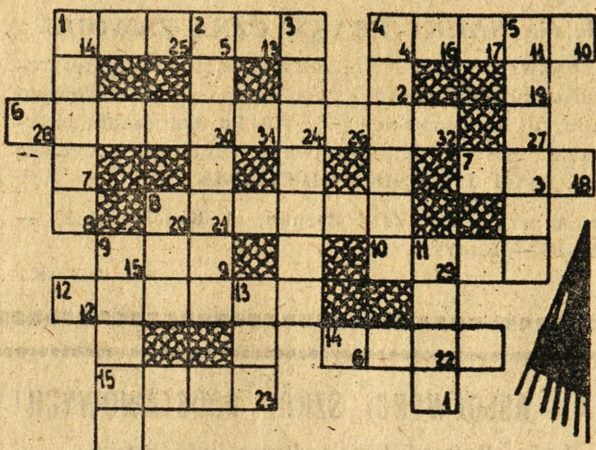
składają

współpracownicy, Rada Zakładowa i POP
Stacji Hodowli Roslin Ogródnictw
w Mutowie

61682g

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 25



Poziomo: 1 — jaki będzie on, taki będzie świętek, 4 — kręci głową, 6 — dawniej rzucało nią w twarz, 7 — z pa pierosa, 8 — barbus barbus (ryba), 9 — unoszę się na perskim dywanie, 10 — opiekunka w przedszkolu, 12 — wypisuje recepty, 14 — perca fluvialilis (posiada smaczne mięso), 15 — chodź z tobą.

Pionowo: 1 — kulak, 2 — gospoda dla marynarzy, 3 — gotuje smażę itp., 4 — żartobliwie o małym dziecku, 5 — powinna być wokół ramy, 8 — plac, 9 — codzienny spacer na świeżym powietrzu — odżywka dla dwóch płuc i..., 11 — jabłko, 13 — nisko, zwar cie rosnąca roślinność. Litery z kratek ponumero-

wanych w prawym dolnym rogu czytane w kolejności od 1 do 32 utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 25” — czekamy do piątku 14 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 5 książek po 100 zł ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-958 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

Poziomo: baryton, oktawa, rajtar, klasa, Asnyk, Narwik, „Arena”, okno, „Ułana”, psota, Brno, alasz, trzask, „Manru”, rozum, blacha, szajka, traktat.

Pionowo: barkarola, ramadan, tarant, karakan, Ananke, atak, staw, rzut, rab, abonament, Ops, lawa, sztubak, ryczałt, arnika, okrasa, znak, Mars.

W wyniku losowania nagrody w postaci książki otrzymują: Kazimiera Cichocka, Wągrowiec; Zdzisław Perz, Poznań; Mie czysława Sześciński, Witkowo.

Nagrody wysle pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Nie tylko wróble

Ptaki miasta

Może jeszcze nie byłoby na butelkach z mlekiem kapsli z folii aluminiowej, gdyby nie... ptaki. W pewnej osadzie w Holandii nauczyły się one z butelek stojących przed domami usuwać kapsle tekturowe (kiedyś były takie) i wypijać część mleka. Ten nowy ptasi obyczaj począł się dość szybko szerzyć. Odbiorcy mleka podnieśli alarm, a dostawcy w końcu wymyślili kapsle z folii aluminiowej. Dotarły one do naszego kraju szybciej niż próba przerzucenia się ptaków na nowy rodzaj pożywienia. Wszakże i u nas nie brak zadziwiających zjawisk adaptacji ptaków do zmieniających się warunków. Szczególnie intrygujące jest to, że miasta coraz bardziej — zadytmione, hałaśliwe, oświetlone — wcale niektórych ptaków nie odstraszają. Wręcz przeciwnie!

Ornitologowie tego raczej nie przewidywali. Znałca ptaków, prof. Jan Sokołowski, wysuwał na przykład taką tezę: wróbel tak długo będzie w mieście, do póki będzie w nim koń. Tymczasem wróbel zmienił jadłospis, nie gardzi nawet resztkami... lodów i ani myśli o emigracji z miasta. Ptaków „plastycznych” — łatwo przystosowujących się do zmian jest sporo.

W 75 procentach tych miast środkowej Europy, które

spenetrowali ornitolodzy, występuje stale 30 gatunków ptaków są to więc ptaki miejskie — mówi doc. dr hab. Zygmunt Czarnecki z Zakładu Zoologii Systematycznej UAM w Poznaniu. — Obok wróbla, gołębia, jaskółki w miastach żyją m. in. synogarlica turecka, kos, szpak, zięba, pustulka, dzwonec, mewa. Lista gatunków miejskich jest jednak inna niemal dla każdego miasta...

W Poznaniu w porównaniu do okresu międzywojennego znacznie zmieniła się struktura ptasiej społeczności. Zniknęły gatunki gnieźdzące się na ziemi (słówek, trznadel), pojawiło się natomiast wiele innych. W latach 50 dość licznie gnieździły się w ruinach domów sokoty-pustulki. Mało ich teraz, ale są — m. in. na wieżach — Pałacu Kultury i Ratusza oraz w nieczynnym wentylatorze Collegium Maius.

Sporo jest szpaków, które zarzucały zwyczaj jesiennych odlotów na południe. Kilka tysięcy tych ptaków zimujących w Poznaniu, upodobało sobie drzewo naprzeciw Dworca Zachodniego, które od dawna było siedliskiem wróbla. Teraz szpaki stanowią centrum owej kolonii, a wróble jej obrzeża.

Także przez cały rok można spotkać w Poznaniu synogarlicę (choć jest rodem z cieplej Tur-

cji), kosa i dzwonec. Inaczej z pustulką: zostaje — jeśli zima jest łagodna, odlatuje — kiedy mroźna. Jeszcze inaczej czy nią kaczki-krzyżówki. Od lat pięćdziesiątych gnieźdzą się na Sotacz, ale zawsze tylko kilka par, natomiast wiele ściga tu (a także na teren Zoo) na jesiń i zimę.

Mewa, która kojarzy się z morzem i rzeką, też coraz lepiej czuje się w mieście. Poznanscy ornitolodzy zanotowali, że w połowie lat 50 po raz pierwszy w Poznaniu (na placu Wolności) zatrzymała się — robiąc przerwę w przelocie — duże stado mew-smieszek. Od tego czasu, latem, coraz częściej można je spotkać szukające pożywienia w mieście. Niektóre w towarzystwie gawronów czynią to na torach po znanego Dworca Głównego.

Czy pojawią się w naszych miastach jeszcze inne gatunki ptaków i czym tłumaczyć ich osiadanie w dużych skupiskach ludzkich?

Możemy oczekiwać, że w

Poznaniu pojawią się m. in. paszkioty (największe spośród drożdzy) oraz sówki — mówi doc. dr Z. Czarnecki. — W zachodniej Europie powstała bowiem populacja miejska tych gatunków i wykazują one tendencję przesuwania się na wschód. A dlaczego ptaki ściągają do

miast? Bo tutaj mają więcej pożywienia a mniej wrogów niż w swych dotychczasowych środowiskach. Słowem decyduje poczucie bezpieczeństwa. Skutki urbanizacji są różnorodne. Obfitość pokarmu powoduje, że ptaki są dobrze odżywione, a więc bardziej wytrzymałe na chłody i dlatego czasami tutaj zimują. Oświetlenie miasta jest dla nich równoznaczne z przedłużeniem dnia, co też nie pozostaje bez wpływu na rezygnację z jesiennego odlotu (dla ptaków żyjących w środowisku naturalnym skracanie się dnia to jakby sygnał do odlotu na południe). „Dłuższe” (dzięki światłom miasta) dni powodują ponadto zwiększenie liczby lęgów. Z reguły ptaki miejskie mają rocznie jeden lęg więcej niż lęgowe czy polne. Wychowują potomstwo kilka razy w roku, ale każdorazowo lęgnie się mniej piskląt niż w warunkach naturalnych. Między innymi właśnie zmniejszenie płodności jest ceną za związek z miastem...

Jak możemy pomagać ptakom? Dokarmiając je zimą, zawieszając skrzynki lęgowe, a przede wszystkim powiększając obszary zielone. Tam gdzie ma to zieleni tam bowiem niewiele ptaków, które są ozdobą nie tylko pól i lasów.

M. L.

Moda



Takie czapki będą nosić panie zimą, a jeżeli trafią się znów karpisy pogody, to może i tego lata...

Fot. — CAF

Paradoksy XX wieku

„Bombowe” Bikini

Morze, słońce, palmę, plażę, roje ptactwa, egzotyczne ryby w cichych zatokach — tak, Bikini było rajem skrawkiem lata. Kiedy przed 32 laty USA zamieniły ten atol w poligon broni termojądrowych, groza ogarnęła świat. Aby zatrzeć fatalne skojarzenia wiązały się z nazwą wyspy, Pentagon sownał groszem i sztab mózgów wymyślił wtedy „bombowy” fryzjerski stroik plażowy „bikini”.

Dziś panowie z Pentagonu mają takie same problemy. Ludzie bowiem z przerażeniem zaczynają wymawiać nazwę idyllicznego miasteczka Rocky Flats w malowniczym zakątku stanu Colorado. W tej cichej osadzie koncern zbrojeniowy Rockwell International wybudował w 1953 r. zakład wyspecjalizowany w montażu zapalników do wszelkich typów

broni jądrowych, zaś od niedawna jest całkowicie przygotowany do przestawienia się na nowy asortyment — masową produkcję bomby neutronowej. Fabryka pracuje na wyśrubowanych obrotach i zdarzyło się tu już ponad 200 poważnych awarii, które zaalarmowały opinię społeczną.

Aby przeciwdziałać złej sławie „miasteczka czystej śmierci”, znowu postawiono specem od reklamy i propagandy perfidne zadanie: jeżeli „bikini” dało się lubić, to trzeba wyłansować jakieś „rocky flats”, które można polubić. No i głowia się najcięższe umysły od reklamy i propagandy, co by tu wymyślić: nowy seksowy model maiteczek, biustonosza, koszulki? Nowy modny taniec? A może sympatyczne niemowlęce spiozski „rocky flats”? PAI

NA EKRAKACH

KIN

„PEJZAŻ HORYZONTALNY”

to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole „Profil” (1978) przez znanego dokumentalistę, Janusza Kidawę. Jest to debiut fabularny tego twórcy (występuje on tutaj w dwóch „rolach”: autora scenariusza oraz reżysera), którego wcześniejsze filmy krótkometrażowe — „Poszukiwacze jutra”, „Człowiek z cyfrą” i „Wielogłos” — ukazujące budowę Huty „Katowice”, stanowią jakby preludeum o tej interesującej opowieści o ludziach wielkiego kombinatu. Do świadczenia reżysera, jego bez-

pośrednie obserwacje pracy i życia prywatnego robotników, dostrzeganie przemian świadomości i obyczajów ludzi nowego środowiska sprawiły, że autor nasycił ten obraz atmosferą prawdziwych zdarzeń.

— Robiłem wszystko metodą dokumentalną, starając się jak najmniej inscenizować — mówi J. Kidawa. — Powoływałem do życia pewne zdarzenia i ich przebieg uzgadniałem z aktorami. Rozmowy, zdania, które padają w filmie, są przez nich stworzone, a wymyślone przeze mnie sytuacje ożyły własnym, ekranowym życiem. Chciałem, by narracja mojego filmu bliska była naturalnemu biegowi codziennego życia i pracy.

Główne role grają: Mieczysław Hryniewicz, Jarosław Kopański, Wiesław Wójcik, Ta deusz Madeja, Halina Buyno-Łoza. (kos)

Młody kierowca, zaraz po otrzymaniu prawa jazdy, wszedł do samochodu. Ruszył i po pewnym czasie zatrzymał się u rozstajnych dróg.

— Poczekam — powiedział — aż zabiorą znaki drogowe.

Do biura rzeczy znalezionych zgłasza się klient:

DOBRE

(taaakie sobie)

— Zgubiłem wczoraj w autobusie banknot 1000-złotowy. Czy przypadkiem nie znalazł go?

— Nie, takiego przypadku nie

mały. Znalaziono tylko banknot 500-złotowy.

— Wie pan co? — zastanawia się klient. — Niech pani mi da na razie te 500 złotych.

Wrona patrzy na samolot odrzutowy i krzyczy do przyjaciółki: — Nie rozumiem jak można lecieć tak szybko...

— Ty byś też tak poleciała, gdy by ci podpalono ogon.

W restauracji gość zwraca się do kelnera:

— Panie starszy, czy mógłby pan przynieść kufel solidnie nalanego piwa?

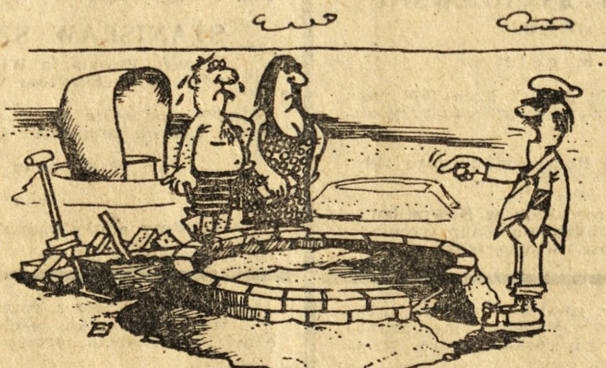
— Mogłbym, ale bufetowa tego nie lubi.

W upały

Za tygodnikiem „Wochenpost” (NRD)



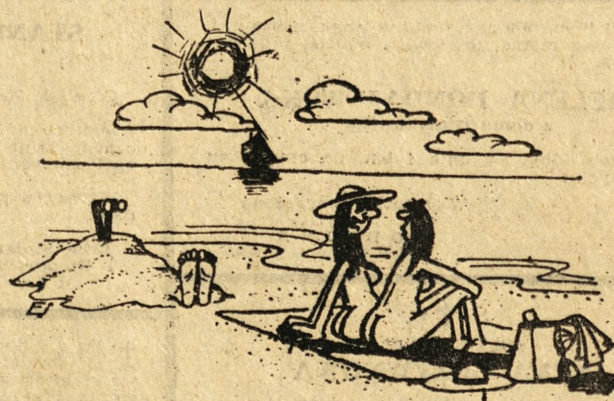
Bez słów.



— Zwracam państwu uwagę, że zakazane jest budowanie na plaży umocnień obronnych...



— Przyniosłem ci tę lodówkę. Myślę, że w międzyczasie postarałaś się o kontakt do niej?



— Nareszcie kawałek plaży tylko dla nas!



Bez słów.